

Wachhausenowie

Nazwisko pisane jest też v.(von) Wachhausen, w dokumentach polskich Wachhauzen, Wachhauzyn, a w rosyjskich Бахгаузен, Бахгаузен.

To jest rodzina naszej praprababci ojczysto-ojczysto-macierzystej, Ernestyny. Według metryki zgonu prababci Elżbiety, żony Józefa Nowickiego, jej rodzicami byli Ernestyna z domu Wachhauzen i Władysław Pieńkowski. O Ernestynie krążyła w rodzinie legenda, że uciekła z domu do przyszłego męża i miała z nim dziesiątkę dzieci.

W drzewie geni.com znaleźliśmy wpis bez podanego źródła (obecnie uaktualniony), że praprababcia Ernestyna była córką Leopolda (z Memel, czyli **Kłajpedy**) i Margarety, jak się później okazało z domu Stahmer I. voto Buttermann. Powiązania z pra-pra-pra-dziadkami Leopoldem i Margarethą potwierdziliśmy później¹, ale niezależnej informacji o Kłajpedzie nie znaleźliśmy. W tym samym drzewie jako nasza prababcia była podana mylnie Julie Adele, siostra Elżbiety.

Znaleźliśmy szereg osób o panieńskim nazwisku praprababci. Główne źródła informacji dotyczące jej bezpośredniej rodziny to żytomierskie metryki luterzańskie², gazeta Hamburger Nachrichten z przełomu XVIII i XIX wieku, *Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kultur Besitz*³ oraz spisy administracji rosyjskiej.

Co wiemy, gałąź żytomierska

Pra-pra-pra-dziadek Leopold Moritz von Wachhausen był kapitanem pruskim na komisji (czyli w służbie) rosyjskiej. Używał tego tytułu w wielu dokumentach żytomierskich. *Szacujemy*, że urodził się ok. 1785. W dzienniku Ferdynanda von Baczki (patrz niżej) jest wymieniany jako Hauptmann.

Kapitanem w piechocie, a rotmistrzem w kawalerii, zostawało się w wieku 25-30 lat, w obu armiach pruskiej i carskiej. Typowa kariera oficerska, zależna od pochodzenia i zasług, to kadet lub junkier w wieku 16-18, podporucznik w wieku 19-21, porucznik w wieku 25-28, kapitan w wieku 25-32. Po pokoju (pokojach) w Tylży w 1807 Prusy utraciły znaczną część swojego terytorium na rzecz nowo utworzonych państw satelickich Francji (Księstwa Warszawskiego, Królestwa Westfalii i Wolnego Miasta Gdańsk), musiały zredukować armię i zawrzeć wymuszone przymierze z Francją. Wielu oficerów pruskich, nie chcąc służyć pod dowództwem Napoleona, poszło na komisję (służbę) do armii carskiej i brytyjskiej. Było to zgodne z tajnym porozumieniem króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III i cara Aleksandra I.

¹FS: <https://www.familysearch.org/en/search/catalog/results?q.subjectId=591113809>

²FS: <https://www.familysearch.org/en/search/catalog/1407258>

³GStA: <https://archivdatenbank.gsta.spk-berlin.de/midosasearch-gsta/Midosasearch/searchTree?search=Wachhausen>

Domyślamy się, że Leopold był jednym z oficerów pruskich w carskiej armii, gdzie znalazł się po pokoju w Tylży. Nie znaleźliśmy jednak żadnych zapisów dotyczących bezpośrednio jego służby w armii, ani pruskiej, ani carskiej. W szczególności nie ma go w dość szczegółowym opracowaniu historii Legionu rosyjsko-niemieckiego powstałego w czasach wojen napoleońskich, po wspomnianym wyżej pokoju w Tylży. Skoro był kapitanem w 1816 (już w Rosji), a może jeszcze wcześniej, po oblężeniu Hamburga w 1814, to *szacujemy* rok urodzin na 1785, co nie stoi w sprzeczności z *estymowanym* na podstawie immatrykulacji w 1779 w Uniwersytecie w Królewcu rokiem urodzin jego *domniemanego* ojca Sigismunda Gustava ca. 1760 (patrz niżej).

W środę 9. listopada 1814 Leopold ożenił się w Hamburgu z Margaretą Elisabethą z domu Stahmer, wdową po Buttermannie⁴ i w indeksie ślubów w archiwum hamburskim⁵.

Rodzina Buttermannów (HN)

Carl Franz Bernhard Buttermann (1772-3 IV 1814) był aptekarzem i felcerem. Przed Margaretą był ożeniony z Marią Margaretą z domu Jarck wdową po Hoffmannie, z którym miała sześcioro dzieci. Carl Franz Bernhard nie miał dzieci z Marią Margaretą, natomiast miał z drugą żoną (ślub 16 XI 1808, czyli z naszą Margaretą Elisabethą, trójkę: Carolina Augusta Elisabeth (14 X 1809 - 31 I 1810 w Hamburgu), Gustav Friedrich (27 XI 1812 Hamburg) oraz Caroline Franciska (1814 Hamburg - 10 IV 1857 Żytomierz) [FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:33HY-678S-8D4>].

Gustav Friedrich studiował w Kijowie prawo, z doktoratem w 1839, jest na liście absolwentów [Strona 86 [104]: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Akademicheskie_spiski_imperatorskogo_universiteta_sv_Vladimira_1834-1884_1884.pdf]. Wiemy, że w 1857-58 podróżował do Warszawy, Wiednia i Salzburga z przyrodnim bratem Friedrichem Wilhelmem, co opisaliśmy opisując Fryderyka Wilhelma. Caroline Franciska wyszła za kapitana straży Eduarda Sieverta i miała z nim *jak przypuszczamy* trójkę dzieci. Mamy metryki chrztu z Żytomierza dwójki: Gustav Ernst Friedrich [FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:33HT-6QZQ-W7L>] ur. 29 VII 1845 w Żytomierzu, wśród chrzestnych byli babcia Margareta Elisabeth i wuj Gustav Friedrich oraz Emilie Adelheide [FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:33HT-6SN7-D24>] ur. 26 XI 1857.

Trzecie dziecko to Amalia (1850?-1928?), której metryk nie mamy, ale występuje ona wraz z Eduardem przy chrztach zaprzyjaźnionych rodzin. O tej Amalii dowiedzieliśmy się od jej praprawnuczki Eleny Stade (ur. 1968). Mamy skany próśb z 1884 [CDIAK 442-522-35, strona 224 #69: https://shron1.chtyvo.org.ua/Mazur_Vladyslav/Pensiine_zabezpechennia_v_ukrainskykh_huberniakh_Rosiiskoi_imperii_KhKh_pochatok_KhKh_st_osnovni.pdf] Amalii Rinneberg, córki Eduarda Sieverta, wdowy [FS, #107: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:33HY-6SQ3-F7V>] po zmarłym na tyfus doktorze Aleksandrze

Conradzie Rinneberg (1838-1883) [BG: <https://billiongraves.com/grave/Alexander-Conrad-Rinneberg/36089229>], o rentę wdowią dla niej i jej dwojga nieletnich dzieci: Roberta i Olgi.

Elena powtórzyła nam przekaz rodzinny, że jest z Pieńkowskimi podwójnie spokrewniona. Raz przez swą prababcię Eugenię z domu Kuczewską (1890-1974) co wyszła za syna Amalii i Alexandra, Roberta Wilhelma Alexandra (1876-1925). Eugenia była jedną z dziewięciu dzieci Zygmunta Jana Karola (1839-1899) i Józefy z Jeleńskich (1856-1943). Siostra Eugenii, Teresa (1885-1966) wyszła za Włodzimierza Konstantego Mariana Pieńkowskiego (1882-1961), syna Konrada (1849-1884), brata naszej prababci Elżbiety. Rodzina Eleny miała kontakt z rodziną Włodzimierza. Drugie pokrewieństwo miało być przez Amalię właśnie, jak się *domyślamy* była to wnuczka Margarethy, babci naszej prababci Elżbiety i Konrada, ojca WKM.

⁴HN: https://www.europeana.eu/en/item/9200338/BibliographicResource_3000117628029?page=7

⁵HA: <https://recherche.staatsarchiv.hamburg.de/ScopeQuery5.2/detail.aspx?ID=1070206>

Elena pisze: Я ведь дальше Амалии и Конрада никого не знала. На Житомирском лютеранском кладбище есть памятник прапрапрабабушки Доротеи Риннеберг. Его не разбили, когда громили это кладбище вандалы. Где-то у меня было фото этого памятника, но сейчас не могу найти. Еще недавно перечитывала переписку моей бабушки Галины Риннеберг с ее матерью Евгенией Риннеберг и ее родственниками. Там было письмо от Владимира Пеньковского (мужа Терезы), где он сообщал, что был бы рад увидеть ее уже повзрослевшую. Ей (бабушке) тогда было лет 15. Довольно интересная переписка была и моей бабушки с прабабушкой. Это были 1930-1935 года, в стране - голод. В Житомире голодали, остались одни прабабушки без мужчин. Моя бабушка работала в Клину (Московская область) и посылала в Житомир сухари. В одной из переписок прабабушка написала моей бабушке, что любовь и счастье у каждого свое. Она любила Роберта, но он трудный человек был. Прабабушка Оля замуж не вышла, детей не имела, прабабушка Гелена тоже. Писала, что по-настоящему счастливы были Тереса с Владимиром. Хотя братья Тересы были против этого брака, поскольку Владимир любил играть в карты и любил женщин, но Тереса их не послушала и была счастлива в браке.

Hamburg był w rękach Francuzów aż do maja 1814, do zdobycia przez wojska pruskie i rosyjskie. Aptekarz Buttermann, pierwszy mąż Margarety, zmarł w kwietniu 1814⁶, jeszcze w trakcie oblężenia.

Na jesieni Margaretha Elisabeth aptekę sprzedała⁷ dotychczasowemu zarządcy Barckhanowi i w miesiąc po ślubie, w grudniu, w towarzystwie Leopolda i swojej siostry Julii i zapewne z dziećmi z Buttermannem, dwuletnim Gustawem Friedrichem i półroczną Caroliną Franciską, wyjechała do Rosji⁸.

W Żytomierzu Leopold Maurycy miał posiadłość ziemską (lub może tylko dom) w **Krosznie** pod **Żytomierzem** (obecnie tamtejsza dzielnica willowa), gdzie rodziły się wszystkie dzieci poza pierwszą Leopoldyną. O tej posiadłości wspomina Ferdynand von Baczko w pamiętniku podróży z Poznania nad Morze Azowskie, gdzie opisuje, jak w 1816 zatrzymał się na kilka dni (15. II - 21. III) w Żytomierzu⁹. Tam von Baczko spotkał kapitana (Hauptmanna) Wachhausena, Prusaka na komisji rosyjskiej, mającego dom w Kroszni, który udostępnił mu gazety z Hamburga, gdzie kapitan niedawno brał ślub.

⁶HN: https://www.europeana.eu/en/item/9200338/BibliographicResource_3000117628061?page=7

⁷HN: https://www.europeana.eu/en/item/9200338/BibliographicResource_3000117628041?page=8

⁸HN: https://www.europeana.eu/en/item/9200338/BibliographicResource_3000117640517?page=6

⁹ÖB 33-34 [55-56]: https://digital.onb.ac.at/OnbViewer/viewer.faces?doc=ABO_2BZ171831407

Ferdynand von Baczko Podróż z Poznania nad Morze Azowskie (1824).

[...] Generał Orourk, dowodzący Dywizją Kawalerii stacjonującej w dostępnej odległości od Żytomierza, kiedy się u niego zameldowałem, przypomniał sobie po wyglądzie mojego munduru, że walczył ramię w ramię z Pierwszym Pułkiem Lejb-Huzarów pod Juterborkiem. Byłem przez niego i przez wielu rosyjskich oficerów, ciągle jeszcze pamiętających wspólne kampanie przeciw Francji, traktowany bardzo dobrze i ogólnie zachowanie wojskowych rosyjskich muszę chwalić i wspominać z wdzięcznością. W pułku Ułanów Tatarskich, gdzie mieli znakomite konie, poznałem kilku niemieckich oficerów, a wśród nich, w jego posiadłości Kreschen rosyjskiego kapitana Wachhausena, Prusaka z urodzenia, który był na komisariacie [służbie] rosyjskim i który ożenił się był w Hamburgu. Od niego i od pewnego niemieckiego lekarza otrzymałem szereg książek, co sprawiło mi nadzwyczajną przyjemność, a także gazetę z Hamburga, którą miał Wachhausen, a do czego ciągle wielce tęskniłem, a tam były wiadomości, co prawda już kilku miesięczne; z tej gazety dowiedziałem się dopiero teraz o wielkiej stracie armii pruskiej i ludzkości w postaci śmierci hrabiego Bülow von Dennewitz [21. lutego 1816 w Królewcu], co odczułem bardzo boleśnie, ponieważ pod tym szlachetnym i przyjaznym bohaterem brałem udział w kampaniach 1813 i 1814 roku. [...]

Jest list Leopolda z 18 IX 1824 do księcia Eustachego Erazma Sanguszki (1768–1844)¹⁰, w którym się tłumaczy, że jeszcze nie ma schwytanego, obiecanego księciu jastrzębia do polowań.

List do X. Eustachego Sanguszki

Jasnie oświecony Panie!

naypokorniej przepraszam Xsięcia Pana ze rozkazu Jego, względem dostarczenia jastrzębia zadosyć uczynić nie mogłem, bo temu człowiekowi u którego ptaka dostać nadzieje miałem, dwoje zginęło a ostatniego, jego Pan mu odebrał. Offiarni mi był jeden ptak, którego jednak, Waszey Xsiążęcey Mosci przysłać nie śmiałem, gdyż takowa przysyłka się z uczyno przysługą którą chętnie spełnić pragnąłem, nie zgadzała.

Niech Wasze Xiążęcza Mosc raczi bydz czerpliwą do wiosni, a ja starać się będę ptaka dobrego, Jasnie Oświeconemu Panu dostawic. Pora do polowania z ptakiem i wyzłem już konczy się, więc tym bardziej niema czego żałować. Polecając się łasce Xięcia Pana z naywiększ Dewocyio zostaie

Jasnie oświeconego Pana

naypokorniejszy poddany sługa

LvWachhauzen

W Krosni dnia 18tego wrzesnia 1824

W latach trzydziestych (1832-34) Leopold kierował gospodarką w Andrejowiczach, dzierżawionych (lub posiadanych) przez Antoniego Mikoszewskiego (1777-1858), który skądinąd miał sporo związków z Sanguszkami. Mikoszewski opisuje Andrejowicze w wydanych niedawno wspomnieniach myśliwskich¹¹, niestety dotyczy to lat sprzed wojen napoleońskich, a zatem zanim nasz Leopold się tam pojawił. Zachowały się w AP w Lublinie¹² pisma i

¹⁰ Archiwum Narodowe w Krakowie, 29/637/0/1.3/9421/44; Krasnia?, 1824.09.18 Nadawca: Wachhauzen L. Odbiorca: Sanguszek Eustachy

Link: https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/41995484/obiekty/1600126#opis_obiektu

¹¹ *Obraz polskiego ziemiaństwa na Wołyniu, Podolu i Ukrainie na przełomie XVIII i XIX wieku w świetle korespondencji Antoniego Pruszyńskiego i wspomnień Antoniego Mikoszewskiego*, Krzysztof Ślusarek i Tomasz Kargol, Towarzystwo Wydawnicze Historia Iagellonica Kielce 2021

Link: <https://ruj.uj.edu.pl/entities/publication/b3eb98ac-63b7-49c9-9cbb-56670f86e025>

¹² Archiwum Państwowe w Lublinie, 35/72/0/7.1/401 Rozliczenia dzierżawy przez kapitana L. Wachhauzena (1830-4) oraz ...410 listy do Mikoszewskiego

rozliczenia Leopolda dotyczące tej gospodarki, a także trzy listy od Leopolda do Antoniego, pisane piękną, choć zabawną polszczyzną. Wśród rozliczeń jest wzmianka o bracie Wachhausena, niestety bez imienia. *Przypuszczamy*, że był to Ferdynand, mąż Katarzyny Jasieńskiej i ojciec Leopolda, którzy znani są nam z metryk wołyńskich.

List Leopolda do Antoniego Mikoszewskiego

Wielmożny mości Dobrodzieju!

wszelkie rachunki mi obrzydli i dlatego wystrzegać się będę w nie zachodzić daley więc łaski Wielmożnego pana prosić mi objaśnić od kogo mi się należy za zboże ktorem na waśne [własnie] ludziom [?] parobkiem odpracował to jest, 7 korci żyta i dwa korce hrurki[?]. Za dwa oka [?] cukru i półfanki [faski?] harbati. Ahrspko [??] to to wzioł na imci panskie na wyrąbanie Laczyni, ale tak gorsze to juz muszem 5 wodzi[?] nie mogu więzi żeby Pan Dobrodziej podług swoiey rzetelności do tych potroil jeżely by to do Pana należało sie nieuiszcznie w przypadku jednak jeżely sie to do pana tyczyć by miała, prosze mi dac znać czy tylko na Laczyni sie mam spodziewac, a i innym sposobem sosisfakcyo oczekiwac gdycz za pieniądze wszędzie [wszędzie] robotnika dostac można.

Z rzetelnem uszanowaniem zostanie Wgo Pana Dobrodzieya nayniższym sługą

LvWachhauzen 8 8bra 1834

Przytem prosze o obrucic drugiej stroni karku [?] karczemnego LvW

List Leopolda do Antoniego Mikoszewskiego

Panie Dobrodzieju!

Nie jest z wado moiego Charakteru, abym zbyt nie dowierzał Uczciwości Osobi zaufania godney. Ten tylko człowiek nie ufa nikomu, który w swoiey dusze czyta i przekonanie niewart aby mu zawierzo i zaufano. Rachunki przes Pana żądane, nie są wygotowane w szczegułach, więc je w takiey całości i Panu przysłać nie mogie tylko wogulnem zanotowaniu jak z czerneti [brudnopisu?] wyciągnięte są przyłączam. Pan mnie wyzywa do Zw[i]ahla [...]

[...] potrafił mnie chcieć o moią własność okpić, gdyz u mnie żadnych naciagań ani lichwarskich cen za zboże nie ma takie ceni[ceny] jak ja, ni kto nie stawia gdyż daleko nie dochodzo bazarnich ili rynkowich cen. A na reszcie rachunki zawsze będą odmiane [zmieniane] do 24tego Marca podlegać gdyż mogą bić większe, ale i mniejsze przez odrobki i opłate przes samech włościan.

Chce Pan to może Pan pewność sam mnie w sądzie do poluzenia się w 24tem Marca zastawić[....]

[...] się tycze, to wyrąbano: 1. w 1832 roku w Jesieni 107 2. w 1833 do 12 Maja 135 3. dito do 14 Junii 72 4. po 14tym Junii aż do zaboru 211 Siekier—525

Pan się śmiało tego trzyma może ja z Panem Woroczynskiem nie nukamy do czynienia bo osoba która w domie moiem mogła mi powiedzieć: to jest Bagatella czy ja dam 150 szur mniey czy więcej to jest dla mnie niczem i ja przeszkodi do wyrąbania tego co sie Panu należy przeszkodą nie będę a na drugi dzien inno dispozycio lecz nie wiem choc potrafią i siekiery odebrać kazała i na procesy naciagać dała przyzrenie, u mnie i żadnego człowieka spokojnego i uczciwego na wiare zasługiwać nie powinna. Ja od Pana Wroczyńskiego żadney łaski nie potrzebuie bron mnie Boże a jeżeli Pan sobie pozwoli swą własność wydrzeć to do woli Pana należy, ja mu darować nie mogie, gdyż rachunek oddac lubię nie potrzebnie boron[?] mnie łapie a jeżeli Pan woli poprosić nową obronę musze. Polecam sie panskiey przyjazni jako rzetelni Przyjaciel i sługa

LeopoldvWachhausen 25 Jan 1834

Omówienie gospodarki

Wypis Pretenzyow do W Kapitana Wahauzyna

przez Gromade Andryiowiecką z Dzierzawy Wsi Andryuwicz

to iest od dnia 24 kwietnia 1832 roku do dnia 24 marca 1834 roku podanych y na Groncie Spisanych

Zaprowadzoney tryb Rachunkowy przez W Bezdoną Sowiecownika był kontynuowany i przez W Wahauzyna ktoremu W Bezden za moim konsensem Subarędował andryiowiecką Dzierzawę z tą tylko roznicą ze Gryzumaki y soli niedawano tak drogo naliczona cena. Lecz że ludzie uciśnieni od początku posachayi wywozką na nich letnych Dni Materyałów licznych opuszcili rolnictwo, i nie zasieli pola podobnie iak za W Bezdoną odluzono Ich dawanie na garuro leczeniem za niżę y mało Panszczyzny za wozow klepki y letne robocziny - a co większa daremszczyzną - obrabianiem Lnu - Układaniem piecow Łuczyną - Rąbaniem wagi Łuczyny y nie odpisywać Panszczyzny lecz tansze oniy liczenie - i tak oczywiste nawet Domy pozawodzili Panszczyzne - [...]nieli zagarec dawane ieszcze większe długi alboć [...]

1. Chociaż nie można wyliczyć akuratanie bo Poodani mają tylko Panszczane karby ktore po kilka niedziel niekarbowano - więc zakarbowano to co w Tabelli zapisano że zas Tabella bez dzienników czyli Rapportow tygodniowych pisana za akuratanść Jegmat ręczny nie może y rozne uformowania, albo nie y Książki Rachmistrza po części, a poznaczanywszy Części Ekonomowie przed Rachunkiem z Regestrów wypisywali - y tych Ludzie u Siebie nie mają bo zabrano dla konfrontowania y wpisania z Regestrów przez P Rachmistrza Jankowskiego -

2. Semenistę nawet domy pozawodzili Panszczyzny albowiem Indagacya - zapisy Lesniczego y Rachunek z Gromadą P Wyszkowskiego Rachunki że w lasach andryiowieckich w ciągu lat 2ch 535 3/4 szur łuczyny koncowey wyrabiali oprucz prawey Szur 49 a że miara kryta przez W Wahauzyna podwyższona trzy czw[art]a łokci więc policzywszy to na 525 3/4 Szurach wyniesie przes to Szur 98 1/2 procz tego wyrabianie a dwie mile od Andryiowicz Szur 200 w Serboskim Lesie w ogół przez dwa lata 824 3/4 na ktore pewne wysato robotnika dni 5000 z orą ato i zakarczowe łuczyny nie licząc w to braku - który brak iak niektórzy mówią odrzuciwszy i nie przygiolszy w szice układane a niektórzy do domow zabierac a za przewcie Panszczyzne wypisywano o czym ani nie wadzą wcale dni wypisane = tuz konczowa nikomu Karbowana nie była bo wszystka na podatki Monarsze bydz miała - Co aby te podatki W Wahauzyn uspokoił przyiął na Siebie obowiązek. Lecz że Gromada nie zapłaciła bo nigdzie zasobie nie mogła - a W Mikoszewski zapłacił do Kaznaczystura jak należało ze złożonych pieniędzy w Sądzie Ujezdny więcej 800 Rubli apygle-

3. Posiano w Andryiowiczach lnu korcy 6 y oprucz tego konopie co Gromada andrejowicka powinna ze wszystkim urządzać a procz tego wysiewu ieszcze w Burassach była wysiewu lnu korcy 12 ta Gromada nie tylko andryiowieckie przędzywo urządzili ale ieszcze uzuto z Andryiowicz do Parafi na urządzenie lnu podług Indecy dni 423 za co onym nic nie liczono a licząc kaz dy daie ciężkiej pracy bo [...]ich chodzie więcej mieli noce. Należałoby pracuiącym [...]każdy dzien zapłacic [...] [g]roszy 20 więc do [...]a się uprzedzeniem kazda iak wyznała co Uczy[nili w] ogule

4. Dostawa klepki była także nader uciążliwa bo z Staryl do Andryiowicz mil 7 z Andryiowicz do przystani szopy tyleż, od kopy pierwey po dni 10 w ostatnim zas roku po dni 8 czyli zł 5 g 10 liczoną, chociaż **brat W Wahauzyna** zato po Zł 18. Poddani niebiorący więcej iak po 30 klepek dwa razy obracaiać musieli robić transport tak ciężki a mil 56 przynaynieyszy z odpoczynkiem chudoby przynaymnieny dni ze 20 a to z 30 pudo wym ciężarem a nawet i większym za Zł 4 g. 10 tak tedy na dni 8 czyli 10 panszczyzny trzy niedzieli a swoją Zywnosci y opłatę podatkow Monarchicznych y Juz ustaszkich nie mieli czasu obupryć się w swoim domowym Gospodarstwie

5. Podowszczyzna - Chmiel grzyby liczono były na pieniądze y zdaie się drozey iak Inwentarska Cena. Czyż podobne było przy wyrobku tyle Łuczyny i tak ciężkiej dostawić klepki odbyć te daniny szcogolniey podowszczyzne ktorei tylko z 5-korcami zyta 25 pudow ważyć mogącego i mil 26 nie 56 podług oryginalnego zestawienia

List Leopolda do Antoniego Mikoszewskiego

Wielmożny Mości Dobrodzieiu!

Pora by już przestać satyrycznemu dowcipowi podlegać, ia Arende karczemne dla tego wzięłem aby spokojność w karczmie zachować a nie dlatego żeby w niej siedzieć, co mnie WPDobrodziey czynić każesz. Ja mogłem bez Panow ustanowić arende ale nie chciałem nawlekać na siebie podejrzenia do którego WPDobrodziey tak skłonny. Upominasz się WP Dobrodziey Raty, bardzo słusznie, ale na siebie wziętych obowiązkach w kontrakcie wyrażonych nie pamiętasz, co iest bardzo niesłusznie. A żeby WPDobrodzieja objaśnić i że to się panu należy nie warto aby nagromieniem łapami szenkarzów abcedować [?] niżey pokaże. Nie przystoi to szlachetnej osobie którą WPDobrodziey momentalnie wykrzykujesz i Cnota i Spaniałość swoją chwalisz, ia względem siebie ani o jednym ani o drugim przykonania odebrać nie byłem tak szczęśliwym. Ia wiem że z moiey strony przeciw Panu chibney [?] nie ma, a WPDobrodziey w całej publiczności się starasz mnie oczernić, za co? chwaliłeś się w Zwiąhlu mnie uczynionemi Dobrodzieystwami, nie wstyd że to dla Pana tak haniebnie przeciw prawdy grzeszyć. Dosyć temu ja zawsze z otwartością z panem się obchodził a Pan hypokryzą plotkami i temu podobne.

WPanuDobrodzieiowi podług zrobionego w kontrakcie porachunku się należy 467 złotych 16 gr. na to Pan Dobrodziey wzięło: 1. kwitami u Herszka się znaydujących a u nmie policzonych 190. Zło 25. gr. 2. A u Leyzera będącemi i policzonemi kwitami 91.5. 3. u mnie na łuczynę wziętego zboża i pokupkie a nie wyrąbaną 133. 20. Nie spodziewam się żeby Pan Dobrodziey mnie ieszcze teraz obietnicami chciał pocieszać i nadal odkładać ułatwienie owej sumki, będzie ze mnie pamiątki każdej czynności pańskiej 415. 10. Wzięto półtóri faski i pięć kóp gontalów do poprawy dacha[....]

[...]nego co czyni 32 Zło 15.gr. a mularzowi zapłacono 8 Zło [w sumie] 4.15 gr co się musi po proporcii podzielić iednak to ostawić gdyż dach ieszcze nie gotów i mularka az na wiosne odłożona i dla mularza część roboty tylko wynagrodzono. Panu się za trzy kwartały należy 350 Złotych 19 gr.1/2 a Pan wzięło 415.10 Więc się Panu tylko ieszcze do całej yroczej raty należy 52-Zło 6.gr. a liczywszy za trzy kwartały to Pan przebrałeś 64 Zło 26.

Warto że za to hałaburdy w karczmie robić? Z powinnym Uszanowaniem zostaie WPana Dobrodzieia naynieszszym sługą

LvWachhausen 19 Xbra 1834.r.

W wieku 64 lat Margareta, wdowa po Leopoldzie, zmarła 13 IX 1853 w Żytomierzu¹³.

Dzieci Leopolda i Margarethy

W Białej Cerkwi 19. czerwca 1815 urodziło się pierwsze dziecko Margarethy i Leopolda, **Leopoldine Juliane Elisabeth** ochrzczona jak i dwoje następnych dzieci 24. II 1818 w Żytomierzu¹⁴. Znamy ją z szeregu wpisów w księgach metrycznych. *Być może* na stare lata (30. VIII 1870) Leopoldine wyszła za Carla Sieverta¹⁵.

Najwięcej mamy informacji o **Friedrichu Wilhelmie**. Urodził się w Kroszni 1. listopada 1816, zmarł w Warszawie 10 XI 1881 i został tam pochowany na cmentarzu ewangelickim.

Ochrzczony był wraz dwiema siostrami w Żytomierzu 24. II 1818. Chodził do szkoły powiatowej w Żytomierzu, jest wpis w Kurierze Litewskim nr 116

¹³FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:33HY-6XH4-K6M?i=24>

¹⁴FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-CSMZ-YSRM-F>

¹⁵FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:33HT-DRSS-K4B>

z 1829 roku¹⁶ o czerwcowej nagrodzie na koniec roku dla ucznia drugiej klasy tej szkoły Fryderyka Wilhelma Wachhauzena.

Friedrich Wilhelm wybrał karierę wojskową w armii carskiej. Występuje w spisach oficerów jako Friedrich Leopoldowicz. Oficerem był od 1. VII 1843. Był obrońcą Sewastopola (19 IV - 27 VIII 1855), jako major Wilhelm Leopoldowicz Wachhausen. Był raniony trzema kulami¹⁷. Jest wymieniony w księdze pamiątkowej *Sewastopolcy* Piotra Rerberga (Петр Федорович Рербер) część 2. strona 44¹⁸, skąd wiemy jak wyglądał. Otrzymał nagrody za dzielność, order św. Anny 2 klasy z mieczami, św. Włodzimierza czwartej klasy, złotą półszablę, 500 srebrnych rubli i pensję 265 srebrnych rubli.

Już 15. listopada 1855 był chrzestnym wraz z siostrą przyrodnią Caroline Franciska Sievert w Żytomierzu¹⁹. W 1857 Fryderyk Wilhelm wybrał się w podróż na zachód. Wiemy to z anonsów gazetowych:

*Warszawska Gazeta Policyjna*²⁰ Nr 179. w niedzielę 28.czerwca 1857 donosi na stronie 3., że major Wilhelm von Wachhausen wyjechał koleją żelazną z Warszawy do Niemiec.

Wiedeński *Fremden Blatt*²¹ Nr 147 ze środy 1. VII 1857 podaje, że w hotelu *Gold Lamm* przy LeopoldStr zatrzymali się panowie W[ilhelm] v[on] Wachhausen z Ptb[urg] [Petersburga] oraz G[ustav] Buttermann z Żytomierza.

*Salzburger Landes-Zeitung*²² Nr 211. z piątku 18. IX 1857 podaje, że w hotelu *Zu den drei Alliierten* mieszkają Wilhelm Wachhausen, major carsko-rosyjskiej piechoty z Sankt Petersburga i Gustav Buttermann, kandydat prawa z Kijowa w Rosji.

*Münchener Tages-Anzeiger: altes Fremdenblatt*²³ Nr 265 we wtorek 22. IX 1857 na stronie 6. informuje, że w hotelu *Blaue Traube* zamieszkali oficerowie z Warszawy, Wachhausen i Wrangel Bar[on]. Podobną notkę podaje *Neue Münchener Zeitung: Morgenblatt*²⁴ Nr 227. z 23. IX 1857, na stronie 4.

*Fremden Blatt*²⁵ podaje w Nr 159 z czwartku 15. lipca 1858, że w Wiedniu w hotelu Matchakerhof przebywa G. Butermann z Kijowa.

¹⁶PO: <https://polona.pl/item-view/cbecd1b7-29a3-4941-bafe-9e9e34c4a84c?page=2>

¹⁷GB: https://books.google.com/books?id=_tcKAAAAIAAJ&pg=RA1-PA206

¹⁸EL 44/181 - 183: <http://elbib.shpl.ru/ru/nodes/22341>

¹⁹FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:33HT-6L4Q-VBL>

²⁰WGP: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/437403/display/PDF?pageNumber=3>

²¹FB: <https://anno.onb.ac.at/cgi-content/anno?aid=fdb&datum=18570701&query=%22Wachhausen%22&ref=anno-search&seite=6>

²²SLZ: <https://anno.onb.ac.at/cgi-content/anno?aid=sza&datum=18570918&ref=anno-search&seite=4>

²³MTA: https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb10335459_00679_u001?page=6

²⁴NMB: https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb10505800_00651_u001?page=4,&q=Wachhausen

²⁵FB: <https://anno.onb.ac.at/cgi-content/anno?aid=fdb&datum=18580715&query=Butermann&ref=anno-search&seite=6>

Natomiast za dwa dni *Kurjer Warszawski*²⁶ Nr 185. z soboty 17. lipca 1858 informuje na stronie 4., że do Warszawy z Wiednia przyjechał Gust[av] Buttermann, kandydat cesarskiego Uniwers[ytetu] św. Włodzimierza, koleją żelazną nr 414.

W 1859 Wilhelm jest wymieniany w spisie czynowników²⁷: Главное Управление Военно-Учебных Заведений в III. Западный В.-Уччбн. Округ: 4) Владимирский-Киевский Кадетский Корпус²⁸ jako major Фридр. Леопольд. Вахгаузен wykładowca lub wychowawca.

Majorem Wilhelm był do 1866²⁹, wtedy pełnił służbę naczelnika żandarmerii (urzędu wojenno-policyjnego) powiatu mohylewskiego guberni podolskiej, a w 1867 awansował na podpułkownika³⁰ i był isprawnikiem (naczelnikiem żandarmerii) w powiecie Hajsyńskim. Według spisu czynowników guberni podolskiej z 1872, Список чинам состоящим на службе в Подольской губернии³¹, był pułkownikiem piechoty w funkcji isprawnika (komendanta żandarmerii) w powiecie bractawskim.

Prager Tagblatt³² Nr 194. z piątku 15. VII 1881 podaje, 13. VII w hotelu Blauer Stern zamieszkał Wilh[elm] v. Wachhausen k.k. Oberst [pułkownik] z Rosji.

Fryderyk Wilhelm umarł w wieku 64 lat w Warszawie 10. XI 1881, jak głosi nekrolog od rodziny w *Kurjerze Warszawskim* Nr 254³³ po ciężkiej chorobie. Jest też o tym notka w *Gazecie Polskiej* Nr 293³⁴. Pochowany w Warszawie dwa dni po śmierci na cmentarzu ewangelicko-augsburskim³⁵, ma rzeźbiony nagrobek, u stóp z płaskorzeźbą stojącego lwa trzymającego w przednich łapach trzy róże. Nekrolog świadczy o związkach gałęzi żytomierskiej z gałęzią warszawską, a lew o związkach z gałęzią brodnicką (patrz niżej). *Spekulujemy*, czy szybki pogrzeb nie wiązał się z chorobą zakaźną, cholerą

²⁶KW: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/376739/display/PDF?pageNumber=4>

²⁷RSL:p612[330]: <https://viewer.rsl.ru/ru/rsl01007838210?page=330>

²⁸Wiki: https://ru.wikipedia.org/wiki/%D0%92%D0%BB%D0%B0%D0%B4%D0%B8%D0%BC%D0%B8%D1%80%D1%81%D0%BA%D0%B8%D0%B9_%D0%9A%D0%B8%D0%B5%D0%B2%D1%81%D0%BA%D0%B8%D0%B9_%D0%BA%D0%B0%D0%B4%D0%B5%D1%82%D1%81%D0%BA%D0%B8%D0%B9_%D0%BA%D0%BE%D1%80%D0%BF%D1%83%D1%81

²⁹EL 55/105: <http://elib.shpl.ru/ru/nodes/12899>

³⁰EL 480/522: <http://elib.shpl.ru/ru/nodes/12845>

³¹RU, 22: <https://book-olds.ru/BookLibrary/32001-Pamyatnye-knizhki-Podolskoy-gubernii/1872.-Spisok-chinam-sostoyaschim-na-sluzhbe-v-Podolskoy-gubernii.html>

³²PT: <https://anno.onb.ac.at/cgi-content/anno?aid=ptb&datum=18810715&query=%22Wachhausen%22&ref=anno-search&seite=8>

³³KW: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/366186/display/Default>

³⁴KW: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/200441>

³⁵GR: <https://wawamlynarska.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detale&idg=10118>

lub tyfusem, *byc może* przywleczonymi z Pragi.

W Krosznie 8. stycznia 1818 urodziła się **Louisa Augusta Amalia**, ochrzczona 24. II tegoż roku w Żytomierzu ze starszym rodzeństwem. *Przypuszczamy*, że to o niej jest notatka pastora żytomierskiego o śmierci z puchliny (beziemiennej) córki kapitana Wachhausena 20 I. 1822³⁶, tamże notatka o śmierci jej brata Alexandra.

Praprababcia **Ernestne Christine** była następna (1819-1882?)³⁷. W notatce o chrzcie nie ma daty dziennej i jest wzmianka o aktach z 1882, stąd nasze *przypuszczenie*, że zmarła w tym właśnie roku. Ernestyna była konfirmowana w 1836 roku w Żytomierzu. Na lewej stronie³⁸ widać, że mieszka w Grosiknie (Krosznie), jej ojcem jest królewsko-pruski kapitan Leopold Moritz von Wachhausen, a matką jego żona, Margaretha Elisabeth z domu Stahmer, wdowa po Buttermann. Na prawej stronie³⁹ jest strona). Według legendy Ernestyna uciekła z domu, żeby wziąć ślub z Władysławem Pieńkowskim i mieli 10-cioro dzieci, udało nam się zidentyfikować 11-cioro, sześć córek i pięciu synów. Jest metryka chrztu⁴⁰ Eufrozyny Boreckiej w Zubrowiczach parafii olewskiej, 19. III 1840, gdzie chrzestnymi byli Bartłomiej Borecki z panną Leopoldyną Wachhausen, asystowali Gustaw Buttermann z panną Ernestyną Wachhausen i Władysław Pieńkowski z Anastazją Strokowicz. Pierwszy syn Ernestyny i Władysława, Zygmunt (imię po pradziadku?)⁴¹, urodził się w 1842, drugi Edward Dionizy w 1844, jednym z jego chrzestnych był brat przyrodni matki, Gustaw Buttermann. Trzecia była Amalia urodzona w 1845, jej chrzestnymi była siostra Ernestyny, Leopoldyna, dziadek Leopold von Wachhausen i brat dziadka Ferdynand. Nawet jeśli Ernestyna uciekła z domu ok. 1840, to rodzeństwo było już z tym pogodzone po czterech latach, a reszta rodziny po pięciu.

Ostatnie dziecko Leopolda i Margarethy, o którym wiemy, to **Henryk Ludwik Aleksander**. Jest notatka⁴² o urodzeniu 1. marca 1823 w Krosznie

³⁶FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-CSMZ-YS5B-F?li=61>

³⁷FS, skan 129: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-CSMZ-BRK?i=128>

³⁸FS, skan 39: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-CSM8-7WY6-J?cat=339789>

³⁹FS, skan 203: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-CSM8-7WTS-T?cat=339789>

⁴⁰DAŻO 178-3-9 skan 793: https://commons.wikimedia.org/w/index.php?title=File:%D0%94%D0%90%D0%96%D0%9E_178-03-09._1840_%D1%80%D1%96%D0%BA_%D0%9C%D0%B5%D1%82%D1%80%D0%B8%D1%87%D0%BD%D1%96_%D0%BA%D0%BD%D0%B8%D0%B3%D0%B8_%D0%96%D0%B8%D1%82%D0%BE%D0%BC%D0%B8%D1%80%D1%81%D1%8C%D0%BA%D0%BE%D0%B3%D0%BE_%D1%82%D0%B0_%D0%9E%D0%B2%D1%80%D1%83%D1%86%D1%8C%D0%BA%D0%BE%D0%B3%D0%BE_%D0%B4%D0%B5%D0%BA%D0%B0%D0%BD%D0%B0%D1%82%D1%96%D0%B2.pdf&page=793

⁴¹Odnosił do rozdziału o prapradziadkach Władysławie i Ernestynie

⁴²FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-CSMZ-YSR3-S?i=60>

i chrzcie 27. I 1824 w Żytomierzu Heinricha Ludwiga, a na następnej karcie notatka o śmierci (na zęby) 30. VIII 1824 półtorarocznego syna kapitana Wachhausena o imieniu Alexander (por. link dotyczący śmierci Louisy). *Utożsamiamy* tych dwóch chłopców, szczególnie, że nie ma o nich innych świadectw, a wielokrotne imiona nie były rzadkością w pruskich rodzinach.

Rodzeństwo Leopolda

Ferdynand Gustawowicz i Leopold młodszy

Na Wołyniu w pierwszej połowie XIX w. znajdujemy jeszcze Ferdynanda Wachhausena. Według metryki ślubu⁴³ z 9. maja 1848 był 46-letnim synem Gustava i Anny z domu Touf (Tout?). Ferdynand ożenił się z Katarzyną Jasińską, córką Jana i Anny z Pysznickich, świadkami byli porucznik Sywers (Sievers, zapewne Eduard, mąż Karoliny Franciszki) i Błażej Ottmarszteyn, mąż Klary, siostry Katarzyny.

Myślimy, że Ferdynand był bratem Leopolda Maurycego. Brat Leopolda, bez imienia, jest wymieniany w pismach rozliczeniowych z 1834 roku, dotyczących gospodarki wsi Andrejowicze, którą prowadził Leopold dla Antoniego Mikoszewskiego. Innych Wachhausenów na Wołyniu w pierwszej połowie XIX w. nie znaleźliśmy. Mamy akt śmierci Katarzyny Wachhausen z domu Jasińskiej z 15 X 1891 r. w Żytomierzu, 71-letniej wdowy po nauczycielu niemieckiego Ferdynandzie Gustawowiczu, co potwierdza imię ojca Ferdynanda. Jej nagrobek jest wymieniany w opisie cmentarza „polskiego” w Żytomierzu autorstwa Tadeusza Rudkowskiego⁴⁴.

Ferdynand i Katarzyna mieli dwoje dzieci: Emilia ur. 23 III 1847 w Zubrowiczach parafii olewskiej (chrzestną była Karolina, żona Eduarda Sieversa), w akcie zgonu Katarzyny wymieniana jako Łobaczewska oraz Leopold ur. 23 XI 1848 (wpis chrztu w Równem w księgach luterańskich 1853).

Leopold pracował w Izbie Skarbowej (kaziennaja pałata) wołyńskiej, wg Adres-Kalendarzy do 1892 roku, a potem znika, za to od 1893 roku pojawia się w wołyńskiej Izbie Skarbowej Leonid Ferdynandowicz Wachhausen, który z czasem przeniesie się do Czernyhowa. *Sądzimy*, że Leopold młodszy i Leonid to ta sama osoba.

Leonid ożeniony z prawosławną Marią Wasiliewną Afonczik (pisaną przez thetę) sam jest traktowany jako prawosławny. W 1893 w Żytomierzu rodzi się ich syn Iwan, później znany fotograf i muzealnik chernihowski, a następnie

⁴³ DAŻO 178-3-15 p. 432, niestety niedostępny w internecie

⁴⁴ Tadeusz Maria Rudkowski *Cmentarz Polski w Żytomierzu*; Warszawa 1999, niedostępne w internecie

już w Czernihowie kolejne dzieci, wg metryk: Olga 1897-1899, Sofia *1902 i Katarzyna *1903. Iwan i Anna Wachhausenowie (*1898), występują w spisach uczniów gimnazjum czernihowskiego. Jest też Adolf Leopoldowicz jest w spisach odznaczeń i w spisach strat w wojnie światowej (Adolf +1916). W archiwach żytomierskich jest wzmianka⁴⁵ o wydaniu 13. VII 1893 w Żytomierzu aktu chrztu Iwana Leopoldowicza Wachhausena.

Bardzo *hipotetyczna* siostra Leopolda, **Anna** z okolic Kwidzyna. O niej więcej poniżej, kiedy przedstawimy ich *domniemanego* ojca Sigismunda Gustava.

Przodkowie Leopolda Moritza

Przypuszczamy, że nasz pra3dziadek Leopold Maurycy był synem Sigismunda Gustava, który *prawie na pewno* był jednym z sześciu synów nadinspektora tratw kanału piskiego Johanna Sigismunda Christopha Wachhausena. O nadinspektorze więcej napiszemy przy gałęzi giżyckiej.

Sigismund Gustav jest jedynym, pasującym nam Wachhausenem z drugiej połowy XVIII w. z Prus Wschodnich noszącym imię Gustav, tak samo jak ojciec Ferdynanda *domniemanego* brata Leopolda.

Przypomnijmy, że Ferdynand syn Gustava urodził się w 1802, byłby zatem późnym dzieckiem i sporo młodszym bratem Leopolda.

Czego się domyślamy

Uważamy, że z gniazda w Giżycku wyszły trzy gałęzie Wachhausenów. W okolicy Królewca mieszkali potomkowie Carla Friedricha z **Brodnicy** i jego syna pastora Wilhelma Augusta. W **Górze Kalwarii** i **Warszawie** żyli potomkowie Zygmunta i Matrianny Popiel. W **Żytomierzu** i w obecnej Ukrainie osiedlili się nasi przodkowie. Co do związków tych gałęzi mamy szereg hipotez i trochę faktów.

Początki w Orzyszu (Aryß) i w Giżycku (Lötzen)

Najwcześniejsze informacje o Wachhausenach pochodzą z AP w Olsztynie i GStA w Berlinie. Dotyczą rodziny Nadinspektora (starszego inspektora)

⁴⁵DAŻO 1-25 skan 105: https://commons.wikimedia.org/w/index.php?title=File%3AD0%94%D0%90%D0%96%D0%9E_%D1%84%D0%BE%D0%BD%D0%B4_1_%D0%BE%D0%BF%D0%B8%D1%81_25.pdf&page=105

Tratw (Oberflößinspektor) Johanna Sigismunda Christopha (JSC) von Wachhausena (1733-1799). Wczesne losy rodziny JSC są umieszczone w notatce biograficznej pióra jego mentora, opiekuna i powinowatego Paula Vietora⁴⁶.

Notatka Paula Vietora Jako obecny urzędnik z Giżycka dostałem polecenie od Wysokiej Komisji aby przygotować życiorys Nadinspektora Tratw Wachausa, zatem muszę zgodnie z prawdą i posiadaną wiedzą zaświadczyć jak to Dziadek przyszłego Nadinspektora Tratw, krótko po ostatnim okresie Zarazy [dżuma w 1709] w towarzystwie swoich krewnych, co się zwą Terpitz udał się do Terytorium Elbląga jako uczciwi rolnicy gdzie w okolicy Ragnit zajmowali się małymi dzierżawami.

Jego jedyny syn, którego chrzestne imię mi umknęło, ożenił się w okolicy Ragnit i z tego pierwszego małżeństwa pojawił się obecny Nadinspektor Tratw Johann Christoph Wachaus, po czym, kiedy rodziny Terpitz'ów i Wachaus'ów nie doznały na Litwie dobrego przyjęcia, udali się Terpitz'owie do okręgu urzędowego [domeny] Giżycka [Amt Lötzen], a Dziadek Wachaus, z wszystkimi swoimi przyjaciółmi [krewnymi], synem, synową i wnukami do Orzysza, do swego zięcia Sack'a, który wtedy był młynarzem a potem majstrem budowniczym młynów.

Tenże człowiek, od tej pory z ciężkim sercem umiał w każdej sprawie znaleźć możliwość zarobku, i w ten sposób stary dziadek Nadinspektora Tratw, początkowo w Orzyszu, a potem jak zostałem zięciem mistrza od budowy młynów Sacka w końcu u mnie w mieście urzędowym Giżycku znalazł utrzymanie, gdzie również po swej śmierci w moim domu został godnie pochowany. Rodzony ojciec Nadinspektora Tratw początkowo był karczmarzem w Orzyszu, potem w Rudzie [Rudden] pod Giżyckiem, potem w Kruglankach pod Węgorzewem [w okręgu urzędowym, Amt Angerburg] i w końcu zmarł w biedzie nie zostawiając po sobie żadnej własności. Jeśli chodzi o wykształcenie obecnego Nadinspektora Tratw Wachausa to najpierw jako małe dziecko przybył ze swym ojcem do Orzysza, gdzie został przez majstra budowniczego młynów Sacka wysłany akuracie do szkoły i w końcu został oddany do mnie w Giżycku do nauki na pisarza.

Muszę stwierdzić, że już wówczas jego ówczesny temperament popychał go do niepokoju, co powodowało konieczność korekty wychowawczej. Po czterech lub po pięciu latach [lac.] został wyzwolony i w tej wolności znalazł się w okręgu urzędowym miasta Ryn na stanowisku pisarza. Wkrótce nawiązał korespondencję z nieżyjącym [obecnie] generałem hrabią Haacken, przez którego szukał nędznej posady gajowego [niejasne Haasen Heger] w Rudówce pod Rynem i wkrótce po odejściu leśnika Fleischera przystąpił do korpusu leśników, a w końcu w roku 1757 zdecydował się jechać na Śląsk [III. wojna śląska, w ramach wojny siedmioletniej]. Do tej podróży ja sam jako jego sprzymierzeniec wspomogłem go pieniędzmi i rynsztunkiem, po czym otrzymał on od byłego adjutanta [aid-de-camp] Armii Pruskiej rekomendację do brata tegoż generała porucznika [generała dywizji] von Goltz'a. I przez tego wielkiego Pana został przyjęty jako pisarz prowiantowy i sekretarz, a w końcu został mianowany w tym korpusie komisarzem od zaprowiantowania. Te ostatnie [informacje] słyszałem z ust samego Wachausena [już nie Wachausa!] i to jak i co powyżej własną ręką podpisuję.

Urząd Giżycko 7. lipca 1767

Paul Vietor starszy urzędnik i generalny intendent

Na początku XVIII w. Wachhausenowie (pisani też Wachhaus z dziadkiem JSC, jego rodzicami wraz ze spokrewnioną rodziną Terpitzów i innymi powinowatymi wywedrowali spod **Elbląga**, uciekając przed dżumą, 1709-1711. Początkowo osiedlili się w **Ragnecie** (Ragnit, Nieman), gdzie w 1733 urodził się JSC. Potem przenieśli się do krewnych w **Orzyszu** (Aryś), co pozostawiło szereg śladów metrykalnych. Martin Wachhaus zmarł 28. września 1749⁴⁷, a pogrobowiec Fric, syn Martina i Cathariny Eichbergerin urodził się

⁴⁶ GStA IHA7-II-4104: https://archivdatenbank.gsta.spk-berlin.de/midosasearch-gsta/MidosaseARCH/ii_ha_gd_abt_7/index.htm?kid=GStA_ii_ha_gd_abt_7_2_66_6

⁴⁷ GStA; FS Film 69907 str 190, również Geneteka

19. grudnia tego samego roku⁴⁸. *Uważamy*, że Fric był to późniejszy rotmistrz Carl Friedrich Wilhelm 1749-1812, potwierdzony brat JSC, a zatem *spekulujemy*, że rodzicami JSC, a zatem naszymi *domniemanymi* pra5dziadkami byli Martin i Catharina.

Martin, *wg nas* syn, a *wg Vietora* jedyny syn dziadka Wachhausa, miał *być może* kilka siostr znanych z metryk z Orzysza.

Możliwe rodzeństwo Martina

Mogłyby to być Charlotta, Dorothea Elisabeth i nieznana z imienia siostra, która wyszła za młynarza i budowniczego młynów Sacka z Orzysza, której córka wyszła za Paula Vietora.

Mamy z Orzysza metrykę ślubu (1744) Charlotty Wachhausin i Jakoba Stempel, oraz metryki (FS) z **Żyt-kiem** (Szittkehen, Goldap) chrztów szóstki ich dzieci: Johann Christian *1749 (on wyjątkowo z Elku), Maria Barbara *1753, Christian Gottfried *1755, Charlotte Dorothea *1761, Ernst *1770 i Justyna *1787 i być może była jeszcze jedna córka Anna Christina, która wyszła w 1774 za Gottfrieda Deutschmanna.

Mamy także metrykę ślubu (Orzysz 1759): Dorothei Elisabeth Wachhausin i Johanna Georga Gärtner. Występują oni w drzewie w myheritage założone przez Bernda Gaertnera, gdzie Georg i Dorothea Elisabeth Wachhaus mają syna Johanna Christopha urodzonego w **Wierzbinach** (Wiersbinnen) pod Orzyszem w 1760. To drzewo jest przedłużone do czasów współczesnych.

Miedzy Giżyckiem a Orzyszem leżą **Milki**. Według FS mieszkała tam Ernestyna Wachhausen 1817-1868, która miała sześcioro dzieci z Ferdynandem Augustem Marksem. Były to: Mathilde Maria *27. IV 1845, Franz Ferdinand *11 V 1847 +24 III 1865, Emilie Heinriette (Lotte) *23. I 1850, Emilie *30. V 1852, Francisca i Bertha *5. VI 1855 (FS). Jest też akt zgonu Ernestyny +23. XI 1868, w wieku 51 lat z wymienionymi pięcioma córkami. *Nie wiemy* czyja to była córka, być może była wnuczką lub prawnuczką JSC lub jego nieznanego brata.

Jest jeszcze jeden niezidentyfikowany trop. David Wachau zmarły 22. III 1831 w - **Bilderweitschen** (Krasnoznamenska, Краснознаменка), niedaleko **Stallupönen** (Nesterow Нечрепов). Z Elisabeth Goehrke mieli dzieci: Maria Schattner (z domu Wachhausen), Elisabeth Wachau, Johann Gottlieb Wachhaus, Luise Selmikeit (z domu Wachhaus) i Matthias Wachau. *Być może* David był wnukiem Martina, synem nieznanego brata JSC, być może brat Ernestyny z Milek.

Johann Sigismund Christoph Wachhausen, Oberflöšin-spektor

JSC po nauce u Paula Vietora i krótkiej posadzie lešniczego, wyprawił się na Ślask, gdzie brał udział w Wojnie Siedmioletniej jako pisarz i kwatermistrz, a po powrocie do Prus Wschodnich otrzymał posadę nadinspektora tratw przy kanale piskim. JSC opracował trzy obszerne memoriały dla króla pruskiego Fryderyka Wilhelma dotyczące zarządzania kanałami, gospodarką lešną oraz szkolnictwem. Rękopisy zachowały się w GStA. W nagrodę za swoją pracę otrzymał dom służbowy w **Kożuchach Wielkich** (Groß Kosuchen), pisma o

⁴⁸GStA; FS Film 69899 str. 280L, również Geneteka

tym (w szczególności starania JSC o przydział darmowego drewna na opał), są w GStA. JSC zmarł w Giżycku 27. IV 1799.

Rodzeństwo JSC

JSC miał z pewnością brata, którym był rotmistrz (Rittermeister) Carl Friedrich Wilhelm von Wachhausen (1749-1812), porucznik w pułku (regimencie) von Wolcky'ego stacjonującego w **Brodnicy** (Strasburg), a potem dyrektor Instytutu Opieki dla biednych i weteranów w Tapiau. O jego rodzinie, bardzo dobrze poznanej, piszemy niżej.

Spekulujemy, że JSC oprócz brata CFW miał jeszcze siostrę Elisabeth, która wyszła za Johana Christopha Liebke, mieszkała w **Piszu** (Johanisburg) i miała dwoje dzieci: Paulus *1758 i Catharina *1762.

JSC ma również notę biograficzną pióra Herberta Obenausa w Staropruskich Biografiach⁴⁹

APB, Herbert Obenaus

Wachhausen, Johann Sigismund Christoph. ur. 1732, zm. w Giżycku 27 kwietnia 1799.

Ojciec: właściciel gospody, ostatnio w Kruglankach, powiat Węgorzewo. — Rodzina W. po zarazie wyemigrowała z rejonu Elbląga do Ragnety, gdzie urodził się Johann Sigismund Christoph.

W. należał do sekty unitarian. Po ukończeniu nauki i zatrudnieniu jako pisarz w administracjach urzędowych w Giżycku i Rynie, W. służył podczas wojny siedmioletniej jako komisarz aprowizacyjny w korpusie generała von der Goltza. Minister E. W. von Schlieben polecił go ostatecznie prezydentowi Prusko-Wschodniej Izby Wojskowo-Domenialnej J. F. von Domhardtowi, który mianował go w 1764 roku nadinspektorem kanału piskiego.

Do tego zadania predysponowało W. jego dobre rozeznanie w lokalnych warunkach i znajomość mazurskich jezior, a z pewnością również znajomość języka polskiego. W 1767 roku przedłożył Generalnej Dyrekcji w Berlinie szczegółowy plan leśno-żeglugowy, w którym zawarł ostrą krytykę projektu budowy kanału według planów Domhardta, co doprowadziło do powołania komisji śledczej. W. twierdził, że plan budowy kanału został oparty na propozycji, którą minister von Schlieben miał rzekomo przedłożyć Domhardtowi — ten jednak zwolnił go z funkcji. Zdecydowano się na kompromis i pozostawiono W. na stanowisku. Krytyka, do której przyłączył się późniejszy zwierzchnik W., radca von Schmeling, najwyraźniej nie była bezpodstawna.

— W kolejnych latach przedkładał Fryderykowi II i Fryderykowi Wilhelmowi II liczne plany reorganizacji administracji i gospodarki, ale również dotyczące kościołów i szkół w Prusach Wschodnich. Oparte one były na jego lokalnej znajomości Mazur i inspirowane były ówczesnym kameralizmem (nurt administracyjno-gospodarczy). Problemy gospodarcze narastały, od zamknięcia kanału piskiego w 1789 roku i przejścia W. na emeryturę w 1790 roku. Opowiadał się ogólnie za silniejszym wspieraniem mieszczaństwa i gospodarki miejskiej oraz zmniejszeniem wpływu szlachty w państwie i administracji.

W kilku metrykach **Orzysza** po 1760 roku występuje jako świadek/chrzestna Anna Regina Wachhausin, *być może* kolejna siostra (lub ciotka) JSC.

⁴⁹ Christian Krollmann *Altpreußische Biographie*, N. G. Elwert Verlag 1974, Marburg/Lahn str 765

Dzieci nadinspektora tratw i ich rodziny.

Johann Sigismund Christoph ożenił się z Caroliną Christiną Schaeffer. Imiona i nazwisko pani nadinspektorowej znamy z metryki chrztu Ernesta Gottlieba Sigismunda Skopnika⁵⁰ z 21 marca 1792, syna Gottlieba i Ernestyny Henrietty z domu Wachhausen.

JSC i Carolina mieli (co najmniej) sześciu synów i trzy córki. O tym potomstwie, bez wymieniania imion, pisał sam JSC w podaniach do władz.

List JSC w sprawie zwolnienia synów z wojska 1788

Najmocarniejszy, Najpotężniejszy Królu,

Najłaskawszy Królu i Panie!

Do Generalnego Dyrektorium

Berlin, 9. stycznia 1788 r.

Obowiązek i miłość do ojczyzny pozostają głęboko zakorzenione w sercach wiernych poddanych, gdy są oni przekonani, że ich monarcha ich kocha, ceni i rozpościera nad nimi swoją łaskę. Z głęboką świadomością, że Wasza Królewska Mość, pod wspianiałym, pełnym chwały berłem, czuwa nad wszystkimi nami – z odwagą w czynach i ojcowską troską – składam, z okazji nadejścia nowego roku, u stóp Waszej Królewskiej Mości moją skromną ofiarę, z nadzieją, że Bóg obdarzy Waszą Królewską Mość oraz cały Wasz Królewski Dom najpełniejszym zdrowiem, a także że Wasza królewska opieka będzie trwała z nieprzerwaną pomyślnością aż do ostatnich dni ludzkiego życia.

Niech Wasza Królewska Mość pamięta o słudze, który przez 31 lat wiernie służył, *ojcu dziewięciorga jeszcze żyjących dzieci*, którego trudne życiowe okoliczności uniemożliwiły zapewnienie mu odpowiedniej opieki.

Niech wspomniana łaskawość, którą Wasza Królewska Mość wyraziła w załączonym piśmie, pozostanie na zawsze w pamięci, tak jak Kanał Johanisburski – będący wyrazem ogólnego pożytku dla prowincji Natang w Prusach Wschodnich – został przez Waszą Królewską Mość, oparty na moich dziełach z lat 1774, 1782 i 1786, w pełni uznany i doceniony.

Niech nie odmówi mi, że dotychczasowa moja skromna cząstkowa pensja nie zostanie mi odebrana aż do końca mojego życia – aby, nawet jeśli zostanę odsunięty od codziennych zajęć – pozostały moje pisemne opracowania oparte na wieloletniej lokalnej wiedzy.

Ponieważ ja, jak i *mój brat*, który służy z honorem w *pułku huzarów von Wol/c|ky'ego* jako porucznik Wachhausen, jesteśmy ludźmi ubogimi, a odziedziczone przez nas szlachectwo, pozostawione przez naszych przodków, nie może być odzyskane bez ponoszenia kosztów ani też łatwo osiągnąć upragniony stan majątkowy, ja – również w sprawach tamtejszej administracji leśnej, w których moje działania dały mi, zarówno w ziemiach królewskich, jak i przed Generalnym Dyrektorium, możliwość zdobycia 42-letniej wiedzy – nie mam nic więcej, jak tylko pokornie błagać Waszą Królewską Mość, aby za pośrednictwem *generała-majora von Romberga*, którego pułk obejmuje kanton położony niedaleko mego domu, umożliwił, aby moi *czterej wciąż dorastający synowie* zostali zwolnieni[ze służby] i dzięki temu mogli stać się w pełni obywatelami służącymi ojczyźnie.

Tak też, abym mógł dalej trwać w tej skromnej sytuacji oraz z zachowaniem jakiegokolwiek nadziei

Waszej Królewskiej Mości najniższy sługa

Wachhausen

Nadinspektor tratw kanału Johanisburskiego (piskiego) we Prusach Wschodnich

Lötzen w Prusach Wschodnich, 9 stycznia 1788.

GStA II HA Abt 7 II Nr 6423

⁵⁰FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/1:1:QPNV-X977FS>: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-C398-T9TF-D>

Pismo urzędu w/s zwolnienia z wojska synów JSC

Gumbinnen, 29 lutego 1788, wysłane 1 marca.

Najmocniejszy, Najpotężniejszy Królu, Najłaskawszy Panie!

Jego Królewska Mość, mając na uwadze Referendum clementistimi z dnia 17. bm. i biorąc pod uwagę co bezpośrednio przedstawił Ober-Flöß-Inspektor Wachhausen w dniu 9 bm., oraz prośbę o zatwierdzenie rozporządzenia o zwolnieniu dotyczącym jego synów, wpisanych do regimentu von Romberga, nie tylko w celu przedstawienia mojej własnej ekspertyzy, ale także aby jednocześnie wskazać, czy istnieją podstawy do stwierdzenia, że *brat Wachhausena pełni służbę jako oficer w pułku huzarów von Wolky*; w związku z powyższym, Wasza Królewska Mość, my, wszyscy najpokorniejsi, stwierdzamy, że Ober-Flöß-Inspektor Wachhausen ma jeszcze *sześciu żyjących synów, z których najstarszy jest zatrudniony jako referendarz w administracji kwidzyńskiej, drugi studiuje teologię w Królewcu, a pozostałych czterech nadal pozostaje w domu*. I nie rozumiemy, dlaczego Wachhausen domaga się zwolnienia dla wspomnianych [synów], skoro jako królewski urzędnik, w kwestiach dotyczących jego synów – zgodnie z instrukcją kantonálną z roku 1762 oraz z najwyższą rezolucją kabinetu z 17 lipca 1784, wydaną na mocy rozporządzenia Jego Najwyższej Królewskiej Mości, oraz z najłaskawszym rozkazem gabinetu, wydanym przez generała-majora v. Stoscha z dnia 1. listopada 1746 – wszystko to, o ile w załączniku zostanie potwierdzone, że został on zwolniony z rejestracji swoich synów, jest spełnione.

Dodatkowo, o ile w załączonym materiale pojawiają się nowe dowody potwierdzające, że rejestracja jego synów została zniesiona, a taki stan rzeczy skutkuje koniecznością pobrania dodatkowej opłaty, sytuacja ta zostanie odpowiednio rozpatrzona.

W tej samej sprawie, jeśli chodzi o regiment, nic nie udało się osiągnąć – dlatego co do jego wykonania w rolach przydzielonych w kantonach, to zostało wykonane w sposób niegodny pochwały i całkowicie obojętny, w szerokim rozumieniu.

Wreszcie, w najniższej możliwej pokorze, przekazaliśmy Waszej Królewskiej Mości kopię oficjalnego pisma, przesłanego przez generała-majora von Wolky z dnia 19-tego tego miesiąca. Z niego wynika, między innymi, że pod-porucznik Wachhausen, służący w tym regimencie, jest rzeczywiście bratem ubiegającego się o pomoc Ober-Flöß Inspektora.

Kończymy, wyrażając, że z najgłębszym oddaniem będziemy umierać za Waszą Królewską Mość

[8 podpisów] **GStA, tamże**

Jak się domyślamy te dzieci to: Sigismund Gustaw, Ernestine Christine Henriette, Friedrich Adolph Ernst, Amalia Lovisa Caroline, Georg Friedrich, Ferdinand, Leopold Theo[dor?], Moritz Leopold i Christina Caroline Augusta. Nie mamy ich metryk chrzcin, a lata ich urodzeń szacujemy na podstawie innych dokumentów.

Przypuszczamy, że czterech synów, SG, FAE, GF i ML, było pochodzącymi z Giżycka studentami uniwersytetu Albertina w Królewcu, immatrykulowanymi kolejno w latach 1779, 1783, 1787 i 1793. Stąd *domniemanie*, że urodzili się kolejno około 1760, 1764, 1768 i 1774.

Sigismund Gustav *1760

Najstarszy syn JSC, Sigismund Gustav Wachhausen z Lötzen (**Giżycka**) był wpisany w 1779 na listę studentów prawa w **Królewcu**, oceniamy więc, że urodził się ok. 1760 r. *Uważamy*, że to Sigismund Gustav był wymieniany od 1795 r. w spisach urzędników jako Wachhausen (bezimienny) *Justitzamt-mann* w Brattian, Krotoczyn, Longorreck i Löbau (**Bratian, Krotoszyny, Łąkorek i Lubawa**). Być może posadę otrzymał dzięki pomocy jednego z

krewnych Terpitzów, bo jeden z nich był Löbau burmistrzem i sędzią okręgowym (GStA).

W spisie ofiarodawców na pomnik Herzoga Max.Jul.Leop. von Braunschweig z 1787 jest Reg.Auskult Wachhausen (wpłacił poniżej dwóch talarów) z **Kwidzynia** (Marienwerder). Podejrzewamy, że był to SG, świeżo po studiach.

Justizburgermeister Wachhausen z **Biskupca** (Bischofswerder) pojawia się w aktach GStA w korespondencji z 1794, gdzie proponowany jest jego awans na *Justiz Beamter* właśnie w Bratianie, Krotoszynach itd. Najstarszy syn JSC wymieniany jest (bez imienia) w pismach do władz zachowanych w GStA jako urzędnik w Kwidzynie.

Regierungs-Auskultator w późnym XVIII-wiecznym pruskim systemie biurowym tytuł <i>Regierungs-Auskultator</i> odnosił się do niższego (nie płatnego) urzędnika państwowego na szkoleniu w administracji pruskiej. Było to stanowisko początkowe dla młodych ludzi po studiach przygotowujących się do kariery w sądach lub administracji państwowej.
--

Jeśli istotnie Ferdynand był bratem naszego Leopolda Moritza oraz jego ojciec Gustav był Sigismundem Gustavem, synem JSC, *naszymi pra4dziadkami byli Sigismund Gustav i jego żona Anna Touf (Tout)*, wymienieni w metryce ślubu Ferdynanda i Katarzyny Jasińskiej (Jasińskiej), zaś *naszymi pra5dziadkami byliby Johann Sigismund Christoph Wachhausen i Carolina Christina Schaeffer* z Giżycka.

W Kwidzynie (Marienwerder) pojawia się, wg FS, Anna Wachhausen ur. ok. 1787, której pierwszy mąż Martin Bischoff⁵¹ został znaleziony powieszony w 1826, a drugim mężem był Carl Griefe⁵². *Być może* Anna była córką Sigismunda Gustava i siostrą Leopolda i Ferdynanda.

Nie udało się nam znaleźć więcej śladów, a zwłaszcza zapisów metrykalnych rodziny SG w okolicach Kwidzynia, Biskupca i Lubawy, ale nie zbadaliśmy dogłębnie zasobów Archiwum Państwowego z tych miast.

Friedrich Ernst Adolph *1764

Friedrich Ernst Adolph studiował w Królewcu teologię, immatrykulowany w 1783, zatem *oceniamy*, że urodził się ok. 1764. Jest akt ślubu⁵³ 57-letniego Friedricha z 20-letnią Amalią Skopnik, z dnia 20. X 1820 w **Kutach**, potwierdzający to oszacowanie. Amalia była córką Gottliba i Charlotty Veidt,

⁵¹FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/1:1:6FB9-23N5>

⁵²FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/1:1:QPY4-11HQ>

⁵³FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/1:1:QPNJ-4Y6L>

z tej samej rodziny, co Gottlieb Skopnik, mąż siostry Friedricha, Ernestine Christine Henriette .

FEA wspominany w pismach JSC znanych nam z GStA, studiował jeszcze w 1788. W 1789 wystosował prośbę o zatrudnienie na stanowisku rektora (pastora w szkole).

Wielmożny Hrabio, Najczcigodniejszy, najpotężniejszy i najwyżej zaufany Panie, rzeczywisty tajny minister stanu i wojny, a także marszałku dworu – najłaskawszy Hrabio i Panie,
Moje ubogie położenie oraz trudne warunki mojego ojca, który musi utrzymać i wspierać liczną rodzinę, zmuszają mnie, bym padł do stóp Waszej Hrabskiej Ekscelencji i najpokorniej oraz z nadzieją błagał, jako że od sześciu lat poświęcam się naukom teologicznym i – zgodnie z załączonym świadectwem wydziału – nie spędziłem tego czasu bezowocnie, aby przy najbliższej wolnej posadzie miejskiego lub wiejskiego rektoratu na terenie niemieckim raczono mi ją łaskawie powierzyć.
Ta hrabska łaska będzie mnie przez całe życie nie tylko mobilizować do najpełniejszej wdzięczności, ale też sprawi, że umrę w najgłębszym szacunku dla Waszej Hrabskiej Ekscelencji.
Królewiec, dnia 23 kwietnia 1789 r.
Najniższy sługa Ernst Friedrich Adolph Wachhausen
GStA XXHAEM 39a 30

Posadę otrzymał w Kutach pod Giżyckiem, są świadectwa metrykalne, gdzie występował jako świadek/chrzestny.

Dziadek Amalii, Georg Skopnik był bratem Wojciecha/Albrechta, który z Cathariną Hoffmann miał syna innego Gottlieba Skopnika, męża siostry FEA, Ernestine Christine Henriette.
Skopnikowie często występują wspólnie z Wachhausenami we wpisach metrykalnych.

Caroline Amalia Lovisa 1766-1850⁵⁴

Caroline Amalia Lovisa wyszła za Jacoba Marię Bellier de Launay i miała z nim co najmniej piątkę dzieci: Wilhelma Augusta (1786-1826), który zginął za wolność Grecji walcząc u boku lorda Byrona, Ludwiga Ferdynanda (1787-1830), Amalie Catharine (ur. 1788), Ernestine Christine (ur. 1789) i Friderica Julianna (ur. 1791).

Wg metryki zgonu matki Archiwa łotewskie
Caroline Bellier de Launay, z domu Wachhausen, urodzona na posiadłości Kosuchy pod Giżyckiem, od 59 lat wdowa po Inspektorze Prowincjalnym (verwittwete Provinzial-Inspektorin), poddana króla pruskiego, ewangeliczka reformowana. Zmarła w Sausse (**Sesava**, Łotwa)[FS P, Pos 5. (61/62): <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-CS59-G9DH-6>, FS L, Pos 5.: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-CS59-2SCK-F>] 8 kwietnia 1850 w wieku 84 lat. Na Łotwie (Estland) mieszkała przez ostatnie 7 lat. Miała czworo dzieci, jedna córka żyła w 1850.

Karolina była drugą żoną Jakuba Marii.

Rodzice Jakuba Marii W drzewie Försterów jego ojcem był Thyrian z Królewca.
Przeszukane francuskie bazy danych i (FS) wykazują Jakuba Marię Bellier de Launay urodzonego 14. VIII 1745 w Strasbourgu (Francja)[FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/1:1:6XN9-HSLV>], którego rodzicami byli Joannis Maria i Catharina Delalevée. Jan Maria i Katarzyna pobrali się w Strasbourgu w 1740, a ich rodzicami byli Jan Ludwik i Maria Magdalena Cagnyé (lub Cagnié) oraz Józef i Maria Theresa André.

⁵⁴GN: <https://www.geneanet.org/cercles/view/colgnecac61883/4004592>

Pierwsza żona Jakuba Marii. Była to Maria Katarzyna Regina Dubińska (*1744), z nią miał w Królewcu syna Andreasa Marię (*1776), a ten z kolei z Dorotheą Louisą Österich (1785-1838) miał syna Johanna Friedricha (1823-1891), a ten ostatni z Emilie Auguste Minna Helene Mayer Von Morgenstern (1839-1924) miał córkę Marie (1866-1966) co wyszła za Förstera i ma współcześnie żyjące potomstwo

Wilhelm August⁵⁵ to bardzo barwna postać⁵⁶. Jest w Grecji uznawany za bohatera⁵⁷. Innym bojownikiem o bardzo podobnym nazwisku był Guillaume Augustine De Launoy⁵⁸, ale to był Belg podobno, który w dodatku umarł na wyspie Andros 6. VII 1826, wspomina o nim również W. Barth (str 96).

Wilhelm August Bellier de Launay (1786 Lötzen - 22 kwietnia 1826 pod Missolonghi), za opracowaniem W. Bartha.

Wilhelm August Bellier de Launay pruski oficer kirasjerów urodzony 8 IX 1786 w Giżycku (Lötzen w Prusach Wschodnich), poległ 22 kwietnia 1826 pod Missolongi. Był dwukrotnie w Grecji: raz przybył tam na statku „St. Lucie”, potem inną, nieznaną drogą.

Mavrovilion pisze: „W Frankfurter Oberpostamtszeitung z 13 stycznia 1823 [*niestety nie znaleźliśmy tego artykułu*] znajduje się następująca wzmianka: 'Kilka dni temu przejeżdżał przez nasze miasto były pruski oficer sztabowy, podpułkownik Delaunay, który opuścił Missolungi około trzech miesięcy temu i teraz zmierzał do swojej ojczyzny. Dotarł przez Ankonę, gdzie część kwarantanny odbył na statku. Ten oficer służył księciu Mavrokordatowi oraz generałowi Normanowi, kapitanowi Dittmarowi i kilku niemieckim oficerom, którzy podczas jego wyjazdu mieli się dobrze i zamierzali dalej poświęcać swoje siły sprawie hellenistycznej. Przejeżdżający był zastępcą dowódcy w Missolungi i opuścił swój posterunek na czasowy urlop, by uregulować sprawy rodzinne wymagające jego osobistej obecności. Miał być nieobecny 17 miesięcy. To, co ten oficer opowiadał o traktowaniu cudzoziemców przez Greków, nosiło całkowicie znamiona wiarygodności. Awanturnicy i poszukiwacze szczęścia – mówił – nie znajdą tam niczego dla siebie; ale ten, kto kierując się celami religijnymi i humanitarnymi, decyduje się pominąć wszystkie egoistyczne względy i uda się do Grecji, ten znajdzie tam szerokie pole do pożytecznego działania.’”

Wydawca książki F.W. Mauvillon’a (o saskim poruczniku Maximilianie von Kotschu) dodaje do tego: „Zdecydowałem się tylko, że nie potrzeba było definitywnej decyzji o opuszczeniu Grecji, ponieważ Grecy nie interesowali się przyjazdami i wyjazdami cudzoziemców; że ten oficer nigdy nie był zastępcą dowódcy, lecz zwykłym szeregowcem w Missolungi; że generał Norman już wtedy nie żył (+23. XI. 1822), a Kapitan Dittmar już wcześniej powrócił z wyprawy na Kefalonię; że podpułkownik Delaunay nie był zbyt gorliwy w poświęcaniu się sprawie ludzkości i raczej nie pełnił już żadnej funkcji w Grecji. Mimo wszystko ostatnie zdanie jego wypowiedzi, jak podane w tej gazecie, wydaje się trafne. Nazwałby też Ypsilantiego i 'Niegiotta' (czytaj: Nikitas Stamatelopoulos)”.
hi-10-4-1826/

⁵⁵Wilhelm Barth, Max Kehrig-Korn, *Die Philhellenenzeit*, 1960 Max Hueber Verlag München

⁵⁶William St Clair, *That Greece Might Still Be Free. The Philhellenes in the War of Independence*, 1972 Oxford University Link: <https://archive.org/details/oapen-20.500.12657-30318/mode/2up?q=Launay>

⁵⁷WWW: <https://www.eefshp.org/en/wilhelm-bellier-de-launay-german-officer-philhellene-hero-of-the-exodus-of-messolonghi-10-4-1826/>

hi-10-4-1826/

⁵⁸WWW: <https://www.eefshp.org/en/de-lannoy-augustin-belgian-philhellene-volunteer-fighter-heroic-figure-of-the-greek-war-of-independence/>

W. Barth o Wilhelmie Auguście, cd.

Wiemy dziś, że Bellier de Launay powrócił później do Grecji, gdzie jako uczciwy żołnierz i człowiek honoru poległ 22 kwietnia 1826 pod Missolongi. Jego rodzice: Jakob Maria Bellier de Launay (ur. 1745, zm. ok. 1807) oraz Amalie Lovisa Carolina z domu von Wachhausen (ur. 1769 w Kl.-Koschuken, Litwa; ślub 10.11.1785 w Lötzen). Ród Bellier de Launay pochodzi z Francji, wstąpił do armii pruskiej najpóźniej za czasów Fryderyka Wielkiego. Rodzina mieszkała początkowo w Prusach, a Jakob Maria Bellier de Launay był najpierw oficerem, potem inspektorem akcyz w Tylży, Gołdapi i Lötzen. Amalie Wachhausen była jego drugą żoną (Gotha'er Kalender 1937).

Filhellen (przyjaciół Grecji) Bellier de Launay był autorem broszury pt. „Kilka słów o Grecji”, Berlin 1823. Dzieło to było wyrazem filhelleńskiego przekonania, a także polemiką z niemieckimi autorami piszącymi krytycznie o Grekach. Szczególnie odnosiło się do autora K..., który napisał książkę Losy niemieckiego oficera w Grecji. Chodzi o Karla Kösterusa, szwajcarskiego filhellena, który również służył w Grecji – najpierw jako oficer, potem zdegradowany do kaprała, a potem oskarżany nawet o kolaborację z Turkami. Bellier de Launay wyjaśnia, że jego odejście z Grecji nie było wynikiem winy, lecz trudnych okoliczności, i że opuścił kraj za zgodą rządu pruskiego. Według K. G. Evangelatos, Bellier de Launay poślubił siostrę żony znanego szwajcarskiego filhellena J. J. Meyera. (M. Anninou błędnie pisze „Belliet de Launay”).

William St. Clair wymienia Wilhelma Augusta na kilku stronach.

159

Każdy, kto pragnął udać się do Grecji, najpierw kierował swoje kroki do Londynu. Początkowo był to jedynie skromny napływ ochotników: lekarzy zwerbowanych przez Komitet, bezrobotnych wojskowych z kontynentu oraz dawnych filhellenistów, którzy chcieli dać Grecji drugą szansę. Komitet zaczął otrzymywać liczne rady od samozwańczych ekspertów. Wśród nich pojawił się Bellier de Launay — zdymisjonowany podporucznik armii pruskiej, który wcześniej brał udział w jednej z pierwszych ekspedycji z Marsylii. Teraz zjawiał się w Londynie jako pułkownik, markiz i kawaler Orderu Minerwy. Kiedy wieść o planowanym wyjeździe Byrona do Grecji dotarła do Europy i Ameryki, zgłaszać zaczęło się coraz więcej ochotników. Rozpoczął się nowy rozdział praktycznego filhellenizmu.

160

Jesienią 1823 roku Stanhope wyruszył z Anglii do Grecji w towarzystwie Belliera de Launay, jako oficjalny wysłannik Londyńskiego Komitetu Greckiego. Rząd brytyjski, pomimo że Stanhope wciąż posiadał rangę oficerską w armii, nie podjął żadnych kroków, by go powstrzymać — zgodnie z polityką wspierania brytyjskich wpływów w Grecji.

[...]

Można się jedynie domyślać, co o arystokratycznym, republikańskim i nieco ekscentrycznym angielskim oficerze — który niespodziewanie pojawił się wśród nich jesienią 1823 roku — sądzili stateczni mieszcianie i pastorzy z niemieckich i szwajcarskich towarzystw. Towarzyszył mu bowiem pretensjonalny pułkownik-markiz Bellier de Launay, którego ambicje nie robiły wrażenia nawet na jego własnych rodakach. Choć Stanhope zabiegał o ich współpracę, było jasne, że okres dominacji niemieckich i szwajcarskich filhellenistów dobiegł końca. Pochodnia filhellenizmu przeszła teraz w ręce Brytyjczyków. Stanhope nie miał oporów, by przejąć inicjatywę.

242

Większość filhellenistów, którzy uczestniczyli w obronie Missolonghi, zginęła wśród jego ruin. Wśród poległych znaleźli się m.in. von Dittmar — pruski oficer, który rywalizował z Kephalasem o lojalność Legionu Niemieckiego; Bellier de Launay — oszust, który niegdyś zaimponował Stanhope'owi i członkom Londyńskiego Komitetu Greckiego; Adolph von Lübtow — prawdopodobnie jeden z Niemców, którzy odwiedzili Byrona w Genui w kwietniu 1823 roku, prosząc go o fundusze, a później powrócili do Grecji; oraz Stitzelberger — oficer z Badenii, który po śmierci Byrona przez krótki czas dowodził Brygadą Byrona. Szwajcar Johann Jacob Meyer, który przybył do Grecji w jednej z pierwszych wypraw z Marsylii i później został redaktorem gazety Greek Chronicle, założonej przez Stanhope'a, zdołał tuż przed ostatecznym wypadem wysłać z miasta dramatyczny list: „Oświadczam wam” — pisał — „że przysięgliśmy bronić Missolonghi krok po kroku, nie przyjmując żadnej kapitulacji i zginąć w jego ruinach. Nasza ostatnia godzina nadchodzi. Historia odda nam sprawiedliwość, a potomność zapłaci nad naszym losem.” Meyer został brutalnie zamordowany przez turecką kawalerię, a jego grecka żona i dziecko trafiły do niewoli.

Ludwig Ferdynand Bellier de Launay

Urodził się w Giżycku 8. X 1787, dwa dni później ochrzczony, chrzestnymi byli Ferdinand Wachhausen, Frau Oberflößinspectorin Wachhausen, Frau Richterin Skopnick, Oct 10 1787. Studiował w Królewcu od 1806 (MT), potem pracował w **Stołupianach** (Stallupönen, Nesterov Нестеров) jako naczelný kontroler celný (ER). W Stołupianach ożenił się 29. VII 1823 z Caroline von der Leithen (FS). Miał syna Otto Heinrich Giesbert Bellier de Launay (1826-1872). Otto ożenił się z Johanne Berthe Schlenther (1833-1917) i miał z nią dwóch synów i córkę (FS).
Ludwig Ferdynand zmarł 7. IX 1830 w Berlinie (FS).

Ferdynand August *1767

Najbardziej *spekulacyjnym* dzieckiem JSC jest Ferdynand August. *Sądzimy*, że jego synem był Zygmunt, założyciel gałęzi Wachhausenów związanej z Górą Kalwarią i Warszawą.

Rymarz Zygmunt, wg aktu znania⁵⁹ (Góra Kalwaria 28 X 1816 #10) sprzed ślubu z Marianną Popiel pochodził z miejscowości Wilow (Wehlau?) w Prusach Północnych, miał 22 lata i był synem Ferdynanda i Anny. Jest również akt zgonu Zygmunta⁶⁰ (Góra Kalwaria 7. I 1857, lat 56), wg niego pochodził z miasta Welau (Wehlau?) i miał rodziców Augusta i Reginę. O Zygmuncie i Mariannie więcej poniżej, w części o gałęzi warszawskiej i kalwaryjskiej.

Ten dwa akty razem sugerują, że *być może* rodzicami byli Ferdynand August i Anna Regina Pfäffin. August i Regina znani już nam byli jako rodzice Augusty Caroliny⁶¹ (ur. 5. I 1790 **Biskupiec**, Bischofswerder, Rosenberg - **Susz**) i zmarłej tamże⁶² (30. X 1791) oraz Gustava Adolpha⁶³ (ur. 19. II 1792 Biskupiec). Przeszukiwania (FS) z hasłem Wachhausen nie znalazły innych dzieci, ale z hasłem Pfäffin odnaleźliśmy metrykę (w tej samej miejscowości) Johanna Sigismunda⁶⁴ syna Reginy i Augusta Wachhausena ur. 3. I 1795 również w Biskupcu. Jest też bardzo niewyraźny akt ślubu⁶⁵ (10. XII

⁵⁹GB: <https://metryki.genbaza.pl/genbaza/detail,160018,7>

⁶⁰GB: <https://metryki.genbaza.pl/genbaza/detail,160353,1>

⁶¹ FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-C398-L975-P>

FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-C398-L97R-J>

⁶² FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-C398-L9W8-L>

FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-C398-L9WC-J>

⁶³ FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-C398-L97R-3>

FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-C398-L97P-8>

⁶⁴ FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-C398-L97L-C>

FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-C398-L97L-4>

⁶⁵ FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-C398-L9W6-B>

FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-C398-L9WF-G>

1792 Biskupiec) *jakiejś Anny Reginy być może Pf[aff] z [Aug]usti[nem] F[...]/W[...]*.

Sądzimy, że Johann Sigismund jest Zygmuntem z Góry Kalwarii.

Jeżeli tak, to Ferdynand August urodziłby się ok. 1760-1770. *Jak myślimy* był on jednym z czterech nieletnich synów wspomnianych w pismach o zwolnieniu synów JSC z wojska z 1788. *Jeśli* więc Ferdynand August był synem JSC, to urodził się raczej później niż wcześniej; *uwazamy*, że w 1767, a zatem ożeniłby się bardzo młodo. *Spekulujemy*, że to Ferdynand August był tym synem JSC, który według pisma króla pruskiego Friedricha Wilhelma z 1794 służył w pułku Goeckinga. Być może po urodzeniu Johanna Sigismunda rodzina przeniosła się z okolic Biskupca do okolic Wehlau (**Знаменск** Znamensk). Ferdynand August nie występuje w spisach oficerów, ale spekulujemy, że może w pułku zajmował się opieką nad końmi, bo skoro Zygmunt w Górze Kalwarii był rymarzem i siodlarzem, być może miał zawód odziedziczony po ojcu.

Rodzina Pfaffów (Pfaff, dla córek Pfäffin) była bardzo rozrodzona w okolicy Biskupca (FS). Jest metryka urodzenia 28. I 1767 w Groß Herzogswalde (Rycwałd, **Laseczno**, Rosenberg), Reginy Anny[FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/1:1:QPND-ZRNH>] córki Johanna Gottfrieda Pfaffa (1731-1783) i Magdaleny Thalín (córką Johanna Heinricha Thalsy). *Sądzimy*, że była to żona Ferdynanda Augusta i matka Zygmunta. Regina Anna miała liczne rodzeństwo (FS): Johann Gottfried *1757, Maria Magdalena *1758, Catharina Sophia *1760, Johann Gottlieb *1762, Dorothea *1764, następna była Anna Regina *1767, a po niej urodzeni w Sommerau (**Ząbrowo**): Dawid *1768, Carl Abraham Carl *1770, Ephraim Gottfried *1772-1777, Friedrich Wilhelm *1774 i Louisa Charlotta *1779 (ta ostatnia w Lasecznie).

Przypomnijmy, że w okolicach Biskupca urzędował najstarszy z *domnie-manych* braci Ferdynanda Augusta, Sigismund Gustav. *Z pewnym trudem* we wpisie chrztu Johanna Sigismunda można doczytać się wśród chrzestnych/świadków stryja Sigismunda Wachhausena, po którym chrześniak dostał drugie imię.

Synem Ferdynanda z Giżycka był Franz Sigismund Christian, który jako 31-letni kawaler ożenił się z 21-letnią Emilią Johanną Redtel (*1817 +1874 Międzyrzecz), córką Ernsta, co wiemy z metryki ich ślubu 16. IX 1838 w **Witkowie**. Z metryki zgonu Franza z 6. XII 1855 w Birnbaum (**Międzychód**) wynika, że żył 48 lat 9 miesięcy i 24 dni, z czego wynika data urodzenia 12. II 1807, niestety nie mamy tej metryki. *Sądzimy*, że Franz był bratem Zygmunta. Johanna

Franz, urzędnik pocztowy i podatkowy, wywędrował do Wielkopolski, gdzie był urzędnikiem pocztowym. Mieli z Emilią trzy córki i jednego syna: Johanna Dorothea Franciska (*1839 Poznań +1910 Cunnensdorf Prusy), Emilie Elwira Valesca (*1842 Poznań), Clara Ernestine (*1846 Bydgoszcz

& 1875 Międzyrzecz dr Friedrich Gottlieb Kappe, chyba bezdzietni), Emil Ferdynand (*1851 Międzyrzecz +1863 Międzyrzecz).

Georg Friedrich *1768

Georg Friedrich Wachhausen z Lötzen rozpoczął studia prawnicze w Królewcu w 1787, zatem urodził się ok. 1768. *Sądzimy*, że był on sędzią okręgowym (Kreisrichter) w **Brańsku** wymienianym w pruskich spisach urzędników 1799-1806.

Przypuszczamy, że Anna Barbara z domu Bubrowska (lub Bobrowska), którą znamy z dokumentów z GStA, wdowa po (beziemiennym) sędzim okręgowym Wachhausenie, była żoną GF. Według tych dokumentów Anna dostawała w latach 1830-1869 rocznie odnawianą zapomogę (*Geschenk*) wdowią w wysokości 30 talarów rocznie.

7. grudnia 1840 Anna Barbara Wachhausen z domu Bubrowska **pisze z Giżycka**:

List własnoręczny Jego świętej pamięci Majestatu z dnia 24 listopada 1794 roku, którego oryginał przechowuję jako bezcenną relikwię i zarazem jako jedyną pamiątkę rodową po moim zmarłym mężu, zapewnił nadinspektorowi tratw Wachhausenowi, w najwyższej łaskawości i uznaniu jego osobistych zasług, łaskę i przychylność Jego Królewskiej Mości w następujących słowach:

„Będę szczególnie pamiętać o Panu jako o człowieku, którego znajomość lokalnych warunków i doświadczenie według mojego życzenia powinny być lepiej wykorzystane, i chętnie okażę też Pana *synowi służącemu w regimencie Göckingk'a*, jak również całej Pańskiej rodzinie – jeśli kiedyś będę w stanie – moją życzliwość.”

Mój zmarły mąż był synem tego nadinspektora tratw Wachhausena, a ja – jego biedna owdowiała żona – żyję z niezaopatrzoną córką i kalekim synem w przygniatającej biedzie i muszę marnieć i ginąć, jeśli nie otrzymam pomocy przez dotychczasową królewską łaskę Najjaśniejszego Pańskiego świętej pamięci przodka i Ojca Jego Majestatu.

GStA IHA Rep89 Nr12077 skan 22

5-ty Pułk Husarów lub 11-ty.

Jego dowódcą w latach 1788-1795 był Friedrich Eberhard Siegmund Günther Goeckingk (od 1768 von Goeckingk (WK)). Pułk stacjonował w Prusach Wschodnich: Wirballen, Neustadt, Wystitten, Preen, Sokolka, Serrey, Przeolen, Wilkowischken, Suvalken i Calvary. Po awansie Goeckinga dowódcą w 1795 został Friedrich Wilhelm von Suter (WK). *Sądzimy*, że synem służącym w pułku Göckingk'a był brat Georga Friedricha, Ferdynand August. Chyba żaden z Wachhausenów nie był tam oficerem (przynajmniej podporucznikiem), bo nie ma ich w spisach oficerów.

Co roku przedstawiała swoją tragiczną sytuację, z dwójką dzieci, niezamężną córką i ułomnym synem (14-letnim w 1834) i pokornie prosiła o wsparcie. Wspomina w tych pismach również swojego teścia JSC. Ostatnia prośba jest z grudnia 1868 z Ukty, gdzie podaje swój wiek 91 lat. Co prawda w prośbie z 1866 roku jest podany wiek *ein und achtzig* 81, ale można to odczytać jak *neun und achtzig* 89. Anna w późnych listach wspomina chorowitą córkę i jej liczną (biedną) rodzinę.

Ostatnie lata, wg jej listów do władz, Anna Barbara spędziła w **Ukcie**. Stąd nasze *przypuszczenie*, że widniejący w spisie urzędowym z 1853, „właściciel karczmy i komisarz parafialny Wachhausen z **Piszu** (Johannisburg), powiat **Mragowo** (Sensburg), wybrany i zatwierdzony jako rozjemca (sędzia pokoju, Schiedsmann) dla parafii Ukta i **Wojnowo** (Eckersdorf) na następne trzy lat”, jest Alexandrem Wachhausenem, właścicielem ziemskim (Grundbesitzer) występującym (z imieniem) w spisach urzędowych z 1869 i 1872. Był to *być może* ten ułomny syn GF i Anny. Dodajmy, że w Ukcie urodziła się Lidia Augusta Wachhausen (1874-1955), co wyszła za Paula Oskara Friedricha Jeaschke (1873-1955) (WWW, rodzina Pompe). *Być może* była córką Friedricha Wilhelma (ur. 1849) syna (tegoż ?) Alexandra i Charlotty Reichmann, znanych z FS.

Biskupiec Alexander Wachhausen, *być może* brat Ernestyny Marx z Milek, miał (FS) z Charlotte Reichmann syna Friedricha Wilhelma *10 IX 1849 w Miłkach. *Spekulujemy*, że Alexander był po 1858 sędzią pokoju w Ukcie, wnukiem JSC i (ułomnym) synem Georga Friedricha i Anny Barbary z Bubrowskich. Jednak Ernestyna Marx nie mieści nam się w wyliczance córek Georga i Anny.

W spisach ludności z lat 1821-1826 (AP Olsztyn) parafii **Nawiady** (Aweyden), w **Rososze** (Jägerswalde) i **Zielonym Lasku** (Grünheyde) wymieniana jest (bez imienia) wdowa Wachhausen z dwiema córkami. W spisie z 1821/22⁶⁶ wdowa miała 50 lat, Friderike 18, Christine 16, w spisie 1822/23 wdowa i Friderike mają ten sam wiek co rok temu, a Christine nie występuje, w końcu w spisie 1828 wdowa ma też 50 lat, a córek wcale nie wpisano⁶⁷.

Ponieważ w Rososze mieszkała siostra Georga Friedricha, Christina Carolina Augusta Heilsberg z mężem i szóstką dzieci, *przypuszczamy*, że tą wdową była Anna Barbara. Jeśli to prawda, to Georg Friedrich zmarł około 1820.

W spisach są dwie córki wdowy Wachhausen, a w pismach z GStA mowa o jednej, ale wydaje się, że Fryderyka wyszła już za mąż i nie jest brana pod uwagę w pismach po 1830. Być może pisma o zapomogę pojawiły się kiedy Anna Barbara straciła oparcie w rodzinie w Rososze. Natomiast zastanawia brak w spisie bardzo młodego syna wdowy Wachhausen, urodzonego, jak się zdaje, w 1820. Być może oddany był na odchowanie rodzinie po sąsiedzku.

Przypuszczamy, że Friderike była to Friderike Amalie, która 17. III 1827w Rososze wyszła⁶⁸ za Gottlieba Wunderlicha.

Miała z nim czworo dzieci: Franz Friedrich *1827 Rosocha, Fryderyka Marianna *1830 Zabłudów oraz Adolf Roch *1832, Marianna *1836, oboje w Siemiatyczach. W metryce Fryderyki Marianny⁶⁹ podani są ojcowie rodziców: Roch ojciec Gottlieba i Fryderyk ojciec Fryderyki.

⁶⁶ AP 42/91/0/1/22: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/jednostka/-/jednostka/15806483>

⁶⁷ PK: <https://www.projektkurpie.pl/Wyszukiwarka.html>

⁶⁸ FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-CS44-VN8C>

⁶⁹ GT: <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=3177&se=&sy=1829&kt=1&plik=033.jpg&x=1520&y=980&zoom=1>

Dodatkowo w spisie z 1822/23 **Zielonym Lasku** odnotowana jest panna Wachhausen lat 21 (nie wiemy co to za panna). W Rososze w spisie 1826/27 jest wdowa Caroline Bellier, a w 1828 wdowa Bellier de Launay (64 lata), jak sądzimy Amalia Lovisa Caroline, siostra Georga Friedricha, o niej również będzie niżej.

Być może Georg Friedrich miał **jeszcze jedną córkę**. Wg metryk olsztyńskich 22 IX 1802 w Giżycku urodziła się Christianna, córka Friedricha i Anny Bufellen, być może pierwszej żony sędziego. Co prawda w metryce Friedrich jest wpisany obywatel i browarnik, a nie sędzia okręgowy. Świadcami/chrzestnymi byli m.in. Aktuariusz [Leopold Theo] Wachhausen, brat i Jutiz Amtsmann [Gottlieb] Skopnik szwagier Georga Friedricha.

Ta Christianna *mogła być* tożsąma z Krystyną Wachhausen (1802-1852), która wyszła za Samuela Lempke z **Krasnystawu**, weterynarza, a dokładniej lekarza koni wojskowych, lub jak wynika z metryk: konowała artyleryjskiego. Miała z nim dwóch synów Jana *1827, Romana Henryka *1828 ożenionego z Ludwiką Zenowicz oraz córkę Florentynę, za Alfonsem Grafczyńskim. Prawnikiem Florentyny był znany krytyk filmowy Zygmunt Kałużyński.

Christine Caroline Auguste *1769

CCA wyszła za Wilhelma Theodora Heilsberga, przeprowadziła się do Nawiadów (Aweyden), a dokładniej do Rosochy i miała z nim siedmioro dzieci. Najmłodsze, nieznanego imienia, urodziło się 4. IX 1789, stąd *szacujemy*, że Christine Caroline Auguste urodziła się około 1769. Następne dzieci to: Carl Christian Wilhelm *5. VI 1791, Christina Wilhelmina *15. VI 1792, Friedrich Wilhelm Ferdinand *2. XII 1794, Theodor Wilhelm *2. XI 1799, Charlotta Emilia *1802, Friedrich Eduard Gustav *4. I 1807. Metryki chrztów są dostępne w FS i w wyszukiwarce Projekt Kurpie⁷⁰, dodatkowo Heilsbergowie są w spisach parafian w AP. *Być może* Charlotta Emilia jest Charlottą, która 4. X 1821 wyszła w Rososze za Johanna Wieshoffa.

W Rososze, w spisie 1821/22 jest Wilhelm (54), żona Christine Auguste (50), syn Wilhelm (27) i córka Charlotta (19). W spisie 1822/23 pan Heilsberg (60), żona (53), syn (28), następnie w spisie 1826/27 Wilhelm (62) żona Charlotta (60) i syn Wilhelm (33). W końcu w spisie 1828 Theodor Heilsberg (66), którego żona Christina (64) i ich wnuk Wilhelm, który ma lat sześć.

Ernestine Christine Heinriette *1770

Ernestine Christine Heinriette wyszła za Gottlieba Skopnika (1758-1810) i miała z nim wspomnianego już syna Ernesta Gottlieba Sigismunda⁷¹ (1792-1812), który zmarł młodo. *Oceniamy* jej wiek w chwili rodzenia na 22 lata.

⁷⁰PrK: <https://www.projektkurpie.pl/Wyszukiwarka.html>

⁷¹FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/1:1:QPNV-X97K>

Z tej samej rodziny co Gottlieb pochodzi Amalia Skopnik (ur. 1799) (późna) żona rektora Friedricha Ernsta Adolpha.

Na podstawie Kroniki Rodzinnej Skopników

Woyciech pozostawił dwóch synów: Gottlieba i Johanna Albrechta.

Gottlieb, urodzony w roku 1758, dnia 29 grudnia w Giżycku, był tam urzędnikiem sądowym, właścicielem majątku Strzelce i był żonaty z Ernestyną Christiną Henriettą Wachhausen.

Ich jedyny syn, Sigismund, studiował prawo w Królewcu [nie ma go w spisie studentów] i podczas wizyty u rodziców w majątku Strzelce zginął, spadając z konia w wieku około 20 lat. Warto wspomnieć, że Sigismund krótko przed swoją śmiercią uratował swego kuzyna Augusta Leopolda przed utonięciem w jeziorze Niegocin (Löwentinsee).

Gottlieb zmarł w wieku 51 lat, 13. I 1810, w Giżycku.

Leopold Theo *1771

Leopold Theo[dor], Actuarius (pisarz sądowy) w Giżycku, pojawia się wielokrotnie we wpisach metrykalnych, dostępnych w AP w Olsztynie, a także w dokumentach z GStA. Dwukrotnie żonaty, są dostępne metryki dwóch synów⁷² (AP: p.319. s.321 i p.489 s.491). Jako 28-latek ożenił się 11 X 1799⁷³ z 20-letnią Charlotte Adelgunde Schumann z **Zielonego Lasku** (Grünhude), co jest w metrykach (FS) w **Nawiadach** (Aweyden). W 21 VII 1800 mieli w Giżycku syna Carla Leopolda.

Charlotta Adelgunda była piątym z piętnastu dzieci Georga Garbiela Schumanna zm. 1820, (syna Heinricha) i jego drugiej żony Charlotte Juliany Caroliny Schütz ur. 1756, która dodatkowo być może była szwagierką pierwszej żony Georga, Adelgunde Euphorisne I v. Schütz, z domu Müller (FS).

Z pierwszej żony Georg miał syna Johanna Gabriela 1771-1772. Z drugiej żony: Charlotte Caroline 1773-1777, Juliane Caroline *1774, Barbara Elisabeth *1775 (mąż Friedrich Schander), Sophia Wilhelmine *1776 (mąż Wilhelm Hubner), Charlotte Aldegunde 1777-1801 (żona aktuariusza Leopolda Theo Wachhausena), Johanna Leonora *1779, Georg Gabriel *1780, Johann Friedrich *1782, Carl Leopold *1787, Friederica Henriette *1787, Ernst Heinrich *1789, Regina Gottlieba Jacobina *1790, Wilhelm *1792, August Franz i Jacobina Amalia *1796.

Leopold z drugą żoną Caroline Henriette Motullo mieli czworga imion syna Johanna Gottlieba Christiana Leopolda urodzonego 4 XII 1803 w Giżycku, późniejszego studenta teologii w Albertianie, immatrykulowanego w Królewcu w 1821. To podtrzymuje tezę, że ówczesni studenci zaczynali studia w wieku 18-19 lat i uzasadnia nasze datowanie lat urodzeń braci Leopolda.

Leopold występuje często w metrykach z AP w Olsztynie jako świadek. Jest też w GStAteczka dotycząca rozliczeń finansowych aktuariusza Leopolda z firmą Meyerowitz.

⁷²AP: https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/jednostka/-/jednostka/166870367_Jednostka_id_jednostki=16687036

⁷³FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/1:1:QPVW-17RS>

Moritz Leopold *1774

Moritz Leopold z Lötzen rozpoczął studia prawnicze w Królewcu w 1793, zatem urodził się ok. 1774. *Zdaje się*, że jest wzmiankowany (bez imienia) w pismach JSC z 1788 jako jeden z czterech młodszych synów pozostających w domu.

Wiemy, że ML był radcą prawnym (Justitzrat) w Górze Kalwarii pod Warszawą, gdzie nie cieszył się dobrą sławą⁷⁴ i gdzie, wg księgi wspomnień⁷⁵ o absolwentach Albertiany zmarł w Górze w 1803.

Neue Feuerbrände zum brennen und leuchten, 1808 Dlaczego Polacy są wrogo nastawieni wobec Prusaków, fragment (NF)

[...] Dokądkolwiek się spojrzano lub słyszało, rozbrzmiewały najgorętsze skargi Polaków na pruską administrację sądową. Większość z nich dobrze wiedziała (jak i cała Europa wie), że król Prus jest władcą miłującym sprawiedliwość, a także że pruskie prawa są mądre, zapobiegające procesom lub prowadzące do szybkiego ich rozstrzygnięcia, i że w żadnym innym kraju nie ma rozporządzeń lepszych pod względem dobroci i celowości. „Ale,” mówili Polacy całkowicie słusznie, „co nam po dobrych prawach i przepisach, jeśli się ich nie przestrzega?” Procesy, które za czasów polskich były rozstrzygane w ciągu 14 dni, i które zgodnie z pruskimi przepisami sądowymi powinny były zakończyć się najpóźniej w ciągu roku, trwały zwykle 3, a nawet 5 do 6 lat, wymagając przy oczekiwaniu na terminy tyle czasu, a dla zaspokojenia chciwych pełnomocników tyle pieniędzy, że stawały się wyniszczającą plagą kraju. Szczególnie dotyczyło to spraw spadkowych i innych, w których trzeba było coś zinventaryzować, oszacować lub przekazać do depozytu — w takich przypadkach zarówno wyższe, jak i niższe urzędy sądowe nie tylko „umywały ręce”, ale również jawnie dopuszczały się decyzji sprzecznych z zapisanym prawem i najbardziej rażących oszustw.

Aby te surowe oskarżenia nie wydawały się wyssane z palca — oto jeden z wielu przykładów na dowód, przy czym przyjaciel autora tego artykułu posiada w rękach oryginalne dokumenty poświadczające i jest gotów je natychmiast okazać na żądanie: „Radca sądowy okręgu Wachhausen, w Górze pod Warszawą, miał tamże za zadanie uregulowanie konkretnej sprawy spadkowej, w której komisarzem sądowym był Lutterkorth z Warszawy, działający jako pełnomocnik spadkobierców bocznej linii. Wachhausen przypuszczał, że żaden ze spadkobierców nie będzie obecny osobiście na licytacji ruchomości, ani nikt inny, kto miałby większy interes w tej sprawie niż sami komisarze sądowi. Na tej podstawie Wachhausen polecił biegłemu, którzy co prawda byli zaprzysiężeni, ale bardzo ulegli wobec jego spojrzeń, aby bardzo zaniżyli wartość rzeczy, które (jak wykazał późniejszy przebieg sprawy) sam chciał sobie przywłaszczyć — np. całkiem nowa warszawska półotwarta karetka, za którą dwa miesiące wcześniej zapłacono 250 talarów, została oszacowana na 40 talarów. Wdowa, która była obecna przy tej rażącej wycenie, przedstawiła Wachhausenowi swoje zastrzeżenia, które bardzo źle przyjął i zemścił się na niej najbardziej dotkliwymi szykanami. Tak bywa, by podać przykład, we wszystkich pruskich i polskich prowincjach, że wszystkie rzeczy, które wdowa ma na sobie w dniu wyceny, są wyłączone z oszacowania, choć rzeczy te powinny były pozostać [poza licytacją], nawet jeśli formalnie do niej należały.

Wspomniana wdowa w dniach wyceny nie miała na sobie najmniejszych klejnotów ani innych ozdób, lecz była ubrana tak prosto, jak zwykle we wszystkie dni tygodnia. Mimo to Wachhausen nie tylko kazał oszacować suknię, którą miała na sobie, lecz zmusił ją także do pokazania halki i podania stanu jej koszuli!! A przecież Wachhausen, gdyby był równie sprytny co bezczelny, powinien był być ostrożny wobec tej wdowy! W żadnym razie! Jasny dowód na to, że musi być starym praktykiem w takich sprawach. Posłuchajmy: wśród skartowanych i przeznaczonych do licytacji rzeczy znajdowały się złoty medalion i srebrna taca prezentowa. Pełnomocnicy wdowy i bocznych spadkobierców uzgodnili podczas licytacji, że tych dwóch przedmiotów nie należy sprzedawać, lecz zachować je w naturze dla spadkobierców. Wachhausen, który został o tym niezwłocznie poinformowany i którego obowiązkiem było bezzwłocznie zanotować

⁷⁴NF: <https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb10612156?q=Wachhausen>

⁷⁵ER: <https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb10737115?q=Wachhausen>

to w protokole z licytacji, doprowadził do przesunięcia jego zamknięcia na następny dzień, przeprowadzając drugą, obcą aukcję. Gdy następnego dnia Wachhausen, wbrew obietnicy, nie przesłał tego protokołu do domu pełnomocników w celu zatwierdzenia, wszyscy oni opuścili Gorę i wrócili do domu, nie przypuszczając, że Wachhausen dopuścił się tak grubego oszustwa. Kilka tygodni później wdowa porozumiała się z pozostałymi spadkobiercami w ten sposób, że wspomniany medalion i srebrna taca prezentowa zostały jej przyznane jako jej własność. Zażądała więc od Wachhausena ich zwrotu w naturze. On jednak z największą beczelnością zapewniał, że oba przedmioty zostały sprzedane podczas odbytej aukcji. Na próżno pełnomocnik wdowy przypominał mu o wyłączeniu tych przedmiotów z aukcji, co zostało przez niego samego wpisane do protokołu. Wachhausen jednak upierał się przy swoim twierdzeniu i powoływał się na akta aukcyjne przesłane do rządu w Warszawie.

Wdowa i jej pełnomocnik nie zwlekali ani chwili i udali się do Warszawy, aby zażądać wglądu do akt. Ledwie mogli uwierzyć własnym oczom, gdy przeczytali:

Złoty medalion i srebrna taca prezentowa zostały w protokole aukcyjnym ujęte tak, jakby były ostatnimi sprzedanymi przedmiotami.

Cena sprzedaży, która została tam wpisana, nie stanowiła nawet jednej trzeciej ich rzeczywistej wartości, a sam protokół nie tylko był formalnie zakończony, ale i podpis pełnomocnika wdowy został całkiem zręcznie podrobiony przez obcą rękę. Wdowa natychmiast napisała do Wachhausena, informując go, co odkryła, zarzuciła mu jawne ograbienie spadku i zagroziła, że go niezwłocznie zadenuncjuje, jeśli nie odeśle skradzionych przedmiotów najbliższą pocztą. Zamiast, jeśli był niewinny, wystąpić sądownie przeciwko wdowie i w ten sposób bronić swego dotkliwie nadszarpniętego dobrego imienia wobec opinii publicznej, Wachhausen odpisał jej prywatnie i próbował się usprawiedliwiać. Wdowa zgłosiła więc całą sprawę do rządu w Warszawie, którego prezydentem był wtedy von Meyer. Po wielu przypomnieniach w końcu nadeszła decyzja: „Że według raportu, którego zażądano od Wachhausena i który został nadesłany, wprawdzie jemu i protokolantowi zarzuca się pewne nieregularności w sprawie, dochowanie formalności zostało zaniedbane — dlatego też zostali już za to upomniani. Rząd oczekuje więc od wdowy, że po dojrzałym rozważeniu okoliczności uzna to za wystarczające zadośćuczynienie.

Czy ktoś kiedykolwiek słyszał o takim orzeczeniu ze strony rządu, w którym urzędnik sądowy podległy temu rządowi zostaje oskarżony o kradzież spadku?!

Wdowa złożyła więc skargę na to postanowienie rządu warszawskiego do Ministerstwa Sprawiedliwości w Berlinie i doprowadziła do tego, że wydano jej znajdujący się jeszcze w naturze złoty medalion, a rząd w Warszawie musiał wszcząć dochodzenie fiskalne przeciwko tak przez niego faworyzowanemu Wachhausenowi. W toku postępowania akta, zawierające sfalszowany przez Wachhausena podpis pełnomocnika wdowy pod wspomnianym protokołem aukcyjnym, zostały przesłane do sądu tego pełnomocnika w celu złożenia wyjaśnień. Wyznaczono termin przesłuchania, sędzia protokolarny zapisał na wstępie datę rozprawy, sięgnął po oryginalne akta nadesłane z archiwum rządowego w Warszawie, otworzył protokół aukcyjny — a tam... fałszywego podpisu już nie było.

To, że wszyscy obecni spojrzeli na siebie zdumieni i kręcili głowami, jest oczywiste. Po dokładniejszym zbadaniu sprawy okazało się, że sfalszowany podpis został wymazany. I musiało to nastąpić w archiwum w Warszawie, ponieważ akta te nie były już ponownie wysyłane do Góry.

Choć takie wydarzenia mogą się wydawać nie do pomyślenia w innych krajach, w pruskim zaborze Polski były na porządku dziennym, bo wcale nie należały do rzadkości, że dochodzenia fiskalne w sprawie sprzeniewierzeń i oszustw urzędników królewskich ciągnęły się latami, a gdy akta miały być przedstawione do rozstrzygnięcia — zostały skradzione, „to wtedy z pewnością nadzorca akt trafiłby do najciemniejszego lochu, uruchomiono by dzwony i bębny, by odzyskać skradzione dokumenty albo przynajmniej ich treść ustalić w jakikolwiek wiarygodny sposób, lub wznowiono by dochodzenie na koszt tegoż nadzorcy akt?” Spokojnie, spokojnie, drogi prawniku! Tak surowo nie postępowano w pruskim zaborze Polski wobec szlachetnych „chevaliers d’industrie” (oszustów).

Całe następstwa kradzieży akt dochodzenia były takie: rejestrator (archiwista) dostał pisemne upomnienie za niedbalstwo, oskarżony uchodził za niewinne jagniątko, całe kolegium rządowe uśmiechało się, rozważając, jak daleko sięga ludzka wyobraźnia, a radca, który miał wydać wyrok, poklepał się po brzuchu i rzekł: „Ciesz się z geniuszu synów Adama, bo teraz możesz przez cały tydzień codziennie trzy godziny dłużej położyć w łóżku!”

Nawiasem mówiąc, musimy tu jeszcze przytoczyć anegdotę, która rzuca jaskrawe światło na pruski tok postępowania sądowego w Polsce: Jeden z najbardziej szanowanych komisarzy sądowych w Warszawie, pan von Winterfeldt, miał za żelazną zasadę pytać każdego klienta: „Czy jest pan powodem czy pozwany?”

i każdemu powodowi odpowiadać: „Żałuję, ale nie mogę się zająć pańską sprawą; bardzo chętnie bym to zrobił i doprowadził sprawę do pańskiego zadowolenia — gdyby to pan był pozwanym!”[...]

Gniazdo w Brodnicy

dawniej Straßburg, Westpreußen. To jest potomstwo husara regimentu (pułku) Wolcky’ego w Straßburgu, a potem dyrektora domu opieki (Armeninstitut’s Direktor) w **Tapiewie** (Tapiau *Kreis Wehlau*, Gvardeysk Гвардейск), Carla Friedricha Wilhelma von Wachhausena, bardzo rozrodzone i rozprzestrzenione w Prusach, zwłaszcza w Prusach Wschodnich. Tę rodzinę poznaliśmy bardzo dobrze, zanim połączyliśmy ją z gałęzią giżycką, ich metryki znajdują się w FS i ancestry.com.

Carl Friedrich Wilhelm 1749-1818

Mamy (*niemal*) pewność, że CFW był bratem nadinspektora JSC. Wskazuje na to, poza zbieżnością rzadkiego nazwiska, jego służba w pułku Wolcky’ego. W dokumentach zachowanych w GStA JSC wspomina brata, który służył u Wolcky’ego. W metrykach dzieci CFW jest nazywany husarem⁷⁶, służącym (w 1785) w pułku Wuthenow, potem (w 1787) przemianowanym na pułk Wol[c]ky’ego⁷⁷. Dodajmy, że pułk Wolcky’ego w czasie Powstania Kościuszkowskiego stacjonował w gotowości bojowej na Wisłę w okolicach Warszawy.

Przypuszczamy, że Carl Friedrich Wilhelm jest Fricem pogrobowcem, urodzonym 19. XII 1849 w Orzyszu (Arys)⁷⁸, synem Martina zmarłego 28. IX 1749 i Katarzyny Eichbergerin. Niestety skany nie są dostępne w internecie, ale są zindeksowane w genetec⁷⁹. Rok urodzenia jest zgodny z *niewątpliwie jego* metryką śmierci⁸⁰, 8. XII 1812 w Tapiau w wieku 63 lat.

Znamy jego karierę wojskową. Kornetem został 4. XI 1782 we wspomnianym wyżej pułku⁸¹. Potem awansował na podporucznika 1. II 1786. Po odejściu z wojska był nazywany Rittmeister (rotmistrz, kapitan), 15. V 1793

⁷⁶ FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/1:1:QPX4-4L47>

FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/1:1:QPXH-2H8B>

⁷⁷ ÖNB: <https://onb.digital/result/10A5A075>

str. 297: <https://viewer.onb.ac.at/10A5A075>

⁷⁸FS film 69899: <https://www.familysearch.org/en/search/catalog/384927>

⁷⁹GN: https://geneteka.genealodzy.pl/index.php?op=gt&bdm=B&w=14vm&rid=B&search_lastname=Wachhaus*

⁸⁰FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/1:1:QPFQ-7R4Y>

⁸¹DL: https://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/64394/PDF/gsl_p31292IV_1782_137.pdf

9. Amalia Concordia (*29 VI 1799 Tapiau +24 V 1799 Tapiau).

August Wilhelm, pastor

August Wilhelm urodził się 16. czerwca 1791 w Strasburgu jako szóste dziecko i drugi syn Carla Friedricha Wilhelma i Juliany Charlotty Pohl. Po studiach teologicznych w Królewcu w latach 1820-1830 był pastorem w Eichhorn (**Wiewiórki**), a następnie od 1831 do śmierci w Germau. Ożenił się 10. X 1821 w Królewcu (Tragheim) z Charlottą Marią Born. Jego żona, córka Michaela Gottlieba i Anny Marii Aglester, urodziła się 3. IV 1803 w Królewcu i zmarła 1. XI 1865. August Wilhelm i Charlotte Maria mieli szóstkę dzieci:

1. Gottlieb August Hermann (*1 VIII 1822 Eichorn +9. XI 1824)
2. Johann Adolph Louis (*27 VI 1824 Eichorn +2. V 1880), pocztmistrz, o nim więcej niżej
3. Friederike Auguste Marie (*6 IV 1826 Eichorn +16. VI 1829)
4. Carl Heinrich Eduard (*1827 Eichhorn +po 1912), pastor w Oliwie i Germau, o nim więcej niżej
5. Adalbert Theodor Alexander Otto założycielem klubu szachowego
6. Heinrich Emil (*17. VII 1832 Germau +10. VIII 1832)

Życie Augusta Wilhelma jest opisane w eulogii pióra dra Gebauera⁸⁵.

Dr Gebauer w *Neue Preußische Provinzial Blätter*

Kiedy w 1848 r. ustały nawałnice, które zachwiały fundamentami państwa i kościoła, zwłaszcza kiedy kościół ewangelicki został wezwany do zgromadzenia sił, zagrożony przez wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, spotkało się sześciu duchownych z zachodniej Samlandii, niemal od razu stając się przyjaciółmi(*), aby wspólnie stać się bardziej świadomymi tego, co jest potrzebne w zamęcie i niebezpieczeństwach czasu. Na początku następnego roku zaczęli spotykać się co miesiąc u jednego z nich na spotkaniach towarzyskich. Podczas gdy mężczyźni zajmowali się ówczesnymi sprawami kościelnymi i, opierając się na zasadach kościoła ewangelickiego, obserwowali bieg wydarzeń, żony parafialne zbliżały się także do siebie w kręgu towarzyskim, w którym towarzyszyły swoim mężom. Czasami krąg powiększali członkowie kongregacji lub goście kościelni, którzy tchnęli nowe życie w wymianę idei. Ten krąg kaznodziejski, istniejący do dziś, przyniósł swoim członkom obfity pożytek dla ich profesji i nie mniejszy dla ducha i serca.

Po krótkiej chorobie śmierć niespodziewanie porwała najstarszego członka wspomnianego przed chwilą grona przyjaciół. Te słowa poświęcone są w jego pamięci.

(*) Byli to pastory Wachhausen z Germau, Ulmer z Thierenberg, Landmann z Kumehnen, dr. Handewerk z Hl. Kreuz, Wenetzki z St. Lorenz i dr Gebauer z Medenau. Dotychczas do nich, jako uczestniczący brat świecki, naczelny leśniczy Gebauer z Warnicken, który jak tylko po pięćdziesięciu czterech latach służby honorowo odszedł ze swojego oficjalnego stanowiska w 1852 roku i opuścił Samlandię, gdzie cieszył

⁸⁵NPB: <https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb10013946?page=320,321&q=Wachhausen>

się naturalnym pięknem Warnicken przez dwadzieścia osiem lat i sprawił, że stało się ono dostępne i przyjmowane.

August Wilhelm Wachhausen, urodzony 16 czerwca 1791 roku w Straßburgu w Prusach Zachodnich, był synem rotmistrza dragonów. Ojciec co roku wyjeżdżał służbowo na Ukrainę w celu zakupu koni dla pułku, tak że pierwsze lata delikatnego chłopca były prawie całkowicie pod opieką matki. Niestety, stracił ją, kiedy umarła wkrótce po przeprowadzce do Tapiaw w ósmym roku życia, ale wciąż miała decydujący wpływ na chłopca, przez zaszczepioną w nim łagodność umysłu, która zawsze była dla niego charakterystyczna. Dalsza edukacja przypadła teraz w królewskim sierocińcu w Królewcu, gdzie chłopiec został przyjęty ze specjalnymi przywilejami jeszcze za życia ojca. Traktowanie uczniów opierało się na ścisłych zasadach. A jednak wzmocniło umysł i ciało chłopca. Później opowiedział, jak uczniowie spali w najcieńszą zimę w nieogrzewanym pokoju, gdzie śnieg wdziera się przez źle zamknięte okna, a nocny chłód często zmieniał oddech śpiących w szron, który rano przyklejał się do kołdry. Praca i nauczanie odbywały się naprzemiennie w regularnej kolejności.

Miał bardzo ładny mundur, w którym kiedyś chodził jako wychowanek sierocińca. Kurtka i spodnie koloru fioletowego okrywały ciało, żółte pończochy i buty ze sprzączkami zakrywały stopy, głowę nadal zdobił warkocz i woreczek na włosy, a na niej błyszczał trójkątny kapelusz. Jednak surowa dyscyplina sierocińca nie zawsze zapobiegała wybuchom młodzieńczej brutalności. Pewnego razu, gdy między uczniami wybuchła gwałtowna kłótnia, która zakończyła się bójką starszych, Wachhausen, najmłodszy i najmniejszy z nich, został postawiony na warcie. Nadzorujący nauczyciel mimo wszystko ich zaskoczył, a dobroduszy Wachhausen jako pierwszy poczuł jego ciężką dłoń na policzku. Niestety, jedno wspomnienie z tego pozostało mu na całe życie, a mianowicie utrata słuchu w lewym uchu, co towarzyszyło mu aż do grobu.

Był lubiany przez swoich kolegów z klasy i nadal jest lubiany, a jeden z nich (Pastor Underson w Gr. Blumenau) opisuje go jako pracowitego, przyjaznego chłopca, który dobrze dogadywał się z nauczycielami i kolegami. Zyskał również uwagę swoich nauczycieli, gdyż dostąpił zaszczytu wygłoszenia krótkiej przemowy przed Jego Królewską Mością, który wówczas odwiedzał sierociniec jako Księżę Koronny i która została bardzo łaskawie przyjęta. Wśród nauczycieli był niedowidzący nauczyciel śpiewu o imieniu Korsepisusz. Nasz mały, żywy i niefrasobliwy chłopiec szczególnie go zauroczył, dlatego wybrał go na swojego przewodnika i pozwalał mu regularnie prowadzić się do domu. Korsepisusz żyje jeszcze i jest teściem radcy handlowego A. W. Frischa w Królewcu, którego dzieci były przez pewien czas pod opieką syna Wachhausena. W ubiegłym roku zmarły spotkał się ze swoim byłym nauczycielem w domu wspomnianego kupca. Z głębokim wzruszeniem opowiedział, jak obaj wspominali dawne czasy i jak teraz wymienili swoje czterdziestoletnie doświadczenia życiowe.

W wieku dwudziestu jeden lat [1812] Wachhausen opuścił sierociniec i udał się na uniwersytet w Królewcu, aby studiować teologię. Był to czas głębokiej presji obcego panowania, nieubłaganego w Prusach. Któż mógłby wątpić, że młodzież czuła się jak każdy wierny patriota i tęskniła za godziną wyzwolenia? Jego sytuacja osobista również była trudna po niedawnej śmierci ojca [1812]. Czesne, stypendia i wsparcie rodziny zapewniały skromne środki utrzymania. W dwa lata po rozpoczęciu studiów, gdy ogłoszono klęskę ciemieży na ziemi rosyjskiej i gdy słowo naszego króla powołało wówczas poddanych do broni, Wachhausen przeprosił muzy, przypasał miecz do bioder i zgłosił się dobrowolnie do zastępów jeźdźców, które zgromadziły się wokół nowo wzniesionych chorągwi z Bogiem za króla i ojczyznę. Brat jego [Carl Friedrich] też poszedł za wezwaniem honoru i później poległ jako porucznik husarzy na polach bitewnych Lipska [1813].

On sam zaś służył przez trzy lata jako sierżant w pułku kawalerii milicji, po czym wrócił do swojej pierwszej pracy. To prawda, że jemu, młodzieńcowi bez grosza przy duszy, zaproponowano posadę aktuariusza, ale odrzucił ją, ponieważ serce ciągnęło go do świętej nauki, a wszelkie wątpliwości co do jego awansu rozwiała ojcowska zachęta jego majora. Ale jedna sztuka złota stanowiła cały jego dobytek. Uzbrojony w nią ponownie wstąpił w szeregi studentów, wśród których przez sześć miesięcy uczęszczał na zajęcia w stroju do konnej jazdy, ponieważ brakowało mu środków na zdobycie innego ubrania. W wielkiej nędzy i zmartwieniach ukończył studia, którym poświęcił się z takim zapałem, że po roku uzyskał pozwolenie na głoszenie kazań. Kilka następnych lat spędził jako prywatny guwerner w kilku domach szlacheckich, w tym czasie zdał egzamin kaznodziejski i w 1820 otrzymał probostwo w Eichhorn koło Landsbergu.

W tym samym roku sprowadził do domu swoją żonę Charlottę [Marię Born], córkę poczmistrza urodzonego z Królewca i tym samym zapoczątkował rodzinne szczęście, które przerwała dopiero jego śmierć. Przez dziesięć lat był wiernym pasterzem swojej wspólnoty, często nękanej troskami i próbami życia domowego. Lepsza przyszłość nadeszła, gdy Wachhausen został następcą Schulzena w Germau w 1831 r.,

gdzie przez ponad dwadzieścia jeden lat był nie mniej wiernym proboszczem swojej wspólnoty. Wprawdzie i tu zadomowiły się dolegliwości domowe, a zwłaszcza częste choroby psuły spokojne szczęście domu, szczególnie żony, a mieszkanie strawił pożar; niemniej jednak, jakoś trwała szczęśliwa egzystencja. Śmierć zabrała go niespodziewanie szybko, powodując głęboki smutek w jego ukochanej rodzinie, przyjaciółach, którzy niedawno widzieli go zdrowego i radosnego, wśród siebie oraz w zborze, gdzie bardzo energicznie głosił kazanie jeszcze w ubiegłą niedzielę. Szacunek i miłość, jego osobowość dobrze znaliśmy, o czym świadczy żywy udział w nabożeństwie pogrzebowym 18 lutego [1853]. Nawet w domu żałoba objawiała się w sposób podnoszący na duchu, a tym bardziej w kościele, gdzie wielki tłum się nie pomieścił, ani też na cmentarzu przy krypcie. Ze względu na niesprzyjające okoliczności, można by rzec przez łaskę losu, towarzyszącej kaznodziei pozostawiono towarzyszenie zmarłemu bratu do grobu; inni pobliscy urzędnicy nie byli w stanie uczestniczyć. Niestety chora wdowa była przykuta do łóżka, ale przyjechało trzech synów uczcić pamięć o swoim wiernym ojcu, jedynie czwartego powstrzymywała znaczna odległość. *[potrafiliśmy zidentyfikować tylko trzech synów, ten który nie dojechał to być może Adalbert studiujący i pracujący w Koblencku]*

Wachhausen był delikatnej budowy, wysiłek w wielkim kościele zasiał w jego piersi ziarno śmierci. Jego postawa, która pozostała nieco wojskowa, nie zdradzała, ile lat przeżył. Jego oczy błyszczały łagodną życzliwością, uczucie spokoju i pokoju ogarniało całą jego istotę, jego usta często kierowały słowa pojednania i otuchy do młodszych braci. Podstawowymi cechami jego charakteru były łagodność i współczucie. Ponieważ on sam był przepelniony miłością do wszystkich, czuł się tym bardziej poruszony, gdy doświadczał pozornej lub rzeczywistej niesprawiedliwości. Ale w jego sercu nie pozostała gorycz, raczej z całego serca oczekiwał przyjaźni i miłości, gdziekolwiek i od kogo go to spotkało. Ta łagodność nie przeszkadzała mu z całą powagą stawiać czoła słabościom panującym w jego społeczności. Przynależał do swojego urzędu z miłością i przekonaniem i pracował na miarę sił psychicznych i fizycznych, którymi obdarzano go z lojalnością, co również zaskarbiło sobie uznanie członków jego społeczności. Uśmiechał się z wewnętrzną wściekłością, widząc głupotę tych, którzy w wyniku zawieruchy 1848 r. prawie zaprzeczyli istnieniu kościoła ewangelickiego i myśleli, że najpierw muszą go odbudować od podstaw. Z drugiej strony brał żywy udział w nowszym ożywieniu kościelnym i wciąż posiadał ogólną aktywność intelektualną. Sam przez lata kierował Synodalnym Kołem Czytelniczym i od razu dołączył do jego nowej organizacji. Jeśli jego serce było niepodstępne, jego praca we wspólnocie wiernych, okazał się nie mniej szanowany w swojej rodzinie. Miał najściślejszy związek ze swoją żoną i otaczał ją najwierniejszą opieką, co wynagrodziło mu przyjsię na świat czterech synów. Jego życie rodzinne mogłoby świecić jako przykład dla społeczności. W ten sposób Wachhausen żył i pracował godnie pod każdym względem, gdy 11 lutego rano anioł zabrał go do lepszego życia. Kiedy towarzysze koła zebrali się ponownie kilka dni po jego pogrzebie, tęsknili za swoim drogim bratem. Ich pierwsze słowa dotyczyły pamięci o nim.

Johann Adolph Louis, pocztmistrz

Urodził się 27. czerwca 1824 w Eichhorn. 21. maja 1856 ożenił się z Marie Elise Auguste Borck (*13. X 1834 +13. XI 1921), córką Johanna Daniela i Johanny Karoliny Kowalski. Znamy szereg osób z rodzin Borcków i Kowalskich. JAL i MEA mieli dzieci:

1. Caroline Charlotte Margarethe (24. III 1857 Königsberg +6. VI 1904 Königsberg)
2. Gertrud Marie Olga (*24 VII 1859 Tragheim, Königsberg), nauczycielka
3. Marie Elise Luise (*14. I 1861 Königsberg) wyszła za Wilhelma Erdmann Bergemanna (*1858 +1907) syna Friedricha Wilhelma i Katherine Wagner, mieli dwoje dzieci: Olga Katherine (*1892) i Ernst Fritz (+1890)
4. Auguste Marie Olga (*9. XI 1862 Gumbinnen + 9. I 1863)
5. Wilhelm (* 9, VI 1863 **Tylża** (Tilsit) +10. X 1914 Margrabowa) ożenił

się z Helene Selma Gertrud Ossig, córką Moritza i Selmy Strumpf. Mieli dwie córki Edith Auguste Selma Elise (*27. X 1905 Poznań) i Liselotte Helene Klara Olga Hedwig (*27. VII 1908 Poznań), która wyszła za Wilhelma Oskara Hermanna Markwarta, z nim dwóch synów Uwe (*1937 +2018) i Eike (*1941 +2013). Wilhelm zginął jako kapitan w I wojnie światowej, ma grób z czerwonym kamiennym krzyżem w Zajdach

6. Johann Wilhelm Daniel „Hans” (*9. II 1867 Tilsit) ożenił się (18. XII 1896 Tilsit) z Martha Anną Agnes Engelhardt (*15. III 1869 Tilsit), córką Ludwiga i Agnes Augusty Reiner. Mieli syna Hansa Ludwiga Horsta (*25 X 1897 Königsberg +24. IV 1945), był to dr inż. budownictwa, w czasie II wojny światowej kapitan łodzi podwodnej, zginął śmiercią żołnierza w Genui. Z Mathildą Catherine Dächert syna Helmuta (*29. IV 1923 +25. III 1943). W 1890 JWD złożył do Heroldii prośbę o uznanie szlachectwa, o tym nieco więcej niżej.

7. Susanna Anna Maria (*19. III 1867 Tilsit) wyszła za Eduarda Arthura Theodora Seecka (*13. III 1871), syna Franza Georga Theodora i Charlotte Ernestine Berthy Sassnick

8. Clara Sophie Helene (*25. VIII 1869 Tilsit +14. I 1963 Hamburg) wyszła (6. IX 1895, **Kłajpeda** (Memel)) za Johanna Hermanna Felixa Müttricha (*17. VIII 1865 Königsberg). Mieli córkę Laurę Auguste Felicitas (*14. XI 1896), która wyszła (11. II 1921, Königsberg) za Fritza Heinricha Gertruda Andersa, z nim syn Felix, który z Elfriede Voigt miał syna Joachima oraz córkę Lore, która z Herbertem Warnke miała dwie córki Anette i Sabine (na podstawie nektologu CSH)

GStA I HA 176, strony 10-12

Do Królewskiego Pruskiego Urzędu Heraldycznego, w Berlinie

Wasza Ekscelencjo,

mam zaszczyt z największym szacunkiem zwrócić się z zapytaniem, którego wyjaśnienie jest dla mnie szczególnie istotne i ma wielkie znaczenie.

Sprawa dotyczy mojej rodziny i jej przodków, którzy pochodzili ze Szwecji, byli szlacheckiego pochodzenia i nosili nazwisko Wachenhusen von Loevenstierna. Jeden z nich zrzekł się szlachectwa i przyjął – jak i niżej podpisany – proste nazwisko Wachhausen.

Moja pokorna prośba dotyczy następujących kwestii:

Chciałbym wiedzieć, jakie kroki powinienem podjąć, aby uzyskać bliższą pewność co do moich przodków. Czy, a jeśli tak, to pod jakimi warunkami i jaką drogą, byłoby możliwe ponowne ubieganie się o uznanie szlachectwa.

W dalszej części pozwalam sobie przedstawić Waszej Ekscelencji znane mi punkty zaczepienia, cofając się od pokolenia do pokolenia:

I. Johann Wilhelm Daniel Wachhausen (ja sam) ur. 9 lutego 1864 r. w Tylży. Urzędnik Cesarskiego Banku Rzeszy.

II. Louis Adolf Wachhausen (mój ojciec) ur. 27 czerwca 1824 r. w Eichhorn (Prusy Wschodnie), dyrektor poczty, zmarł 10 maja 1880 r. w Memlu.

III. August Wilhelm Wachhausen (mój dziadek) ur. 16 czerwca 1791 r. w Strasburgu (Prusy Zachodnie), pastor, zmarł 11 lutego 1852 r. w Germau (Prusy Wschodnie).

IV. O moim pradziadku Wachhausen wiadomo tylko tyle, że – po przejściu na emeryturę jako rotmistrz regimentu dragonów (najprawdopodobniej w Strasburgu, Prusy Zachodnie) – został powołany na dyrektora Zakładu dla Ubogich w Tapiawie (Prusy Wschodnie), a następnie wybrany na burmistrza policji w tymże mieście, gdzie pełnił tę funkcję aż do śmierci, 8 grudnia 1812 r.

Podczas gdy dla trzech ostatnich pokoleń (I–III) wszystkie dane można udokumentować co do szczegółu w księgach kościelnych i innych źródłach, o moim pradziadku (IV) informacje pochodzą jedynie z akt magistratu w Tapiawie – archiwum niestety częściowo zniszczonego przez pożar. To właściwie wszystko, co wiem o moim pradziadku. Skoro jednak był pruskim rotmistrzem dragonów (tuż przed rokiem 1793), to jego dane personalne powinny się mimo wszystko znajdować w pruskich listach wojskowych lub podobnych rejestrach z tamtego okresu – i to właśnie tutaj, według mnie, należałoby rozpocząć poszukiwania.

O dalszych moich przodkach wiem jedynie z przekazów rodzinnych co następuje:

Moi przodkowie przybyli do Prus ze Szwecji, bądź pozostali tu po wojnach szwedzkich (1654, za czasów Wielkiego Elektora – lub w 1700 r. za Karola XII). Nazywali się Loevenstierna i posługiwali się herbem, który przetrwał do obecnego pokolenia – odbitkę tego herbu pozwalam sobie dołączyć jako ewentualny punkt zaczepienia [lew stojące zwrócony na lewo, w łapie ma trzy strzały]. Podwójne szlacheckie nazwisko mój ojciec tłumaczył w ten sposób, że jeden z przodków Loevenstierna poślubił Niemkę o nazwisku Wachhausen, przyjął jej nazwisko i nazywał się Wachenhusen von Loevenstierna.

Na tym kończą się moje punkty zaczepienia.

Proszę Waszą Ekscelencję o łaskawe wybaczenie tej mojej prośby oraz o przyjęcie moich najszczerzych podziękowań z góry.

Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji wyrazy najgłębszego poważania.

Hans Wachhausen

Urzędnik Cesarskiego Banku Rzeszy Magdeburg, ul. Brandenburska 6

Tamże, odpowiedź urzędu

Berlin, dnia 11 czerwca 1890 r.

Do Pana Hansa Wachhausena,
Urzędnika Cesarskiego Banku Rzeszy,
ul. Brandenburska 6, Magdeburg

W odpowiedzi na Pańskie podanie z dnia 28 kwietnia bieżącego roku uprzejmie informuję, że w wyniku przeprowadzonych przez nas badań w Królewskiej Tajnej Kancelarii Wojennej odnaleziono w tamtejszych spisach następujące osoby o Pańskim nazwisku:

I. Friedrich Wachhausen, mianowany dnia 4 listopada 1782 roku na korneta w pułku huzarów von Wuthe-now nr 10; 1 lutego 1786 awansowany na podporucznika; 15 maja 1793 został mianowany dyrektorem w zaopatrzeniowym depozycie ustanowionym w Tapiau; zmarł w roku 1812. Jest to Pański pradziad.

II. Karl Friedrich Wachhausen, dnia 3 lutego 1805 został podporucznikiem w brygadzie fizyliarów Prus Wschodnich; 26 grudnia 1806 przeniesiony do 1 batalionu rezerwy Nowej Marchii; 22 stycznia 1808 przeniesiony do 1 pułku piechoty Prus Zachodnich. Dalsze dane nie są dostępne.

III. Johann Gottlieb Christian Leopold Wachhausen, chorąży artylerii w 1. brygadzie artyleryjskiej; 8 grudnia 1829 mianowany podporucznikiem; następnie nie figuruje już na listach oficerskich.

Jakiegolwiek informacje, które mogłyby wskazywać na uznane szlachectwo Pańskiej rodziny, na podstawie Pańskich własnych badań rodowodowych nie zostały odnalezione i w związku z tym nie możemy zająć stanowiska w sprawie rzekomego szlacheckiego pochodzenia Pańskich przodków.

Królewski Urząd Heraldyczny

Carl Heinrich Eduard , pastor

Urodził się 8. sierpnia 1827 w Eichhorn. Był pastorem w Gerwen, Oliwie (św. Jakub) i Gerwischkehmen. Ożenił się (6. I 1862 Groß Woldorf) z Bianką Mittelstädt (*1839), córką Emmanuela i Otille Komitsch. Mieli dzieci

1. Klara (*24. XI 1862 Gerwen Gumbinnen +1. II 1944 Königsberg) wyszła za dra Karla Woltera (+1943)
2. Martha (*11. IV 1866 Oliwa) wyszła za pastora Hermanna Graudenza, z nim mieli w Tucholi dzieci Eduard Ferdinand Ernst (*19 VI 1888), Gustav Adolph Erich (*24. X 1889), Martin Johannes (*28 VIII 1891, chrzestnymi były Charlotta Wachhausen z Tucholi i Christine Graudenz z Chemnitz), Gertrude Else (*14. VII 1893)
3. Maria (*26. VII 1867)
4. Charlotte (*11. X 1868 +5. IX 1943 Königsberg - na atak serca)
5. Theodor Adalbert (*3. I 1870 Oliwa) ożenił się (4. I 1900) z Hedwig Luise Dorotheą Ogorsell (*11. VI 1878 Sorau), córką Franza Rodolpha Reinholda i Louise Friederike Charlotte Lehmann
6. Friedrich (*20 IV 1871 Oliwa +5. VII 1944 Bremen), architekt, ożenił się (27. XII 1899 Wehlau) z Rothe Käthe Lucie Rabe (*15. VI 1878 Labiau +2. X 1956 Bremen), córką Johannesa i Johannny Elisabeth Rose. Mieli dzieci: Rudolf (*4 X 1900 +20. IV 1944); Karl Friedrich Leopold (*5. IX 1903 Bremen +24. VII 1970 Bremen), ożeniony (3. XI 1934) z Sophie Anne Harjes (*29. XII 1906) mieli córkę Angelica Anna Käthe (*1935); Anna Bianka Elisabeth

(*1907 +2. IV 1913); Helmuth Hans Joachim (*26. IV 1911 Bremen +1942 Rszew *Ржев, obwód twerski*, tamże pochowany) ożeniony z Alwine Hasdorf (*18. IV 1909 Liebenburg +1978 Hannover); Käthe Ruth Gisela (*26. IX 1916 Bremen +2009) wyszła (13. IV 1940) za Hermanna Friedricha Riehla (*22 IX 1904 Bremen +9. VII 1945) handlarza z Peru i Kolumbią, syna Hermanna Wilhelma Arnolda i Henriette Henschen

7. Martin (*8. IX 1872 Oliwa)

8. Eduard (*28. XII 1873 Oliwa +28. XI 1918), dentysta ożeniony (7. X 1911 Kassel) z Berthą Gertrudą Seibt (*19. IV 1881 Kassel) córką Friedricha Eduarda Arthura i Reginy Otilli Mittelstädt (siostry Bianki, matki Eduarda)

9. Gustav Adolf (*8. V 1876 Golbach Kreis Wehlau) dr med. (praktischer Arzt), wynalazca, ożeniony z Amandą Frisch, z nią dzieci Karl Eduard Wilhelm (*16. IV 1912 **Człuchów** *Schlochau*, genbaza) i dr med. Dorothea (znana z nekrologu matki)

10. Ernst Otto (*23. VIII 1881 Goldbach +26. VI 1958 Greifswald), pastor w Bladiau, ożeniony (30. VI 1910 Oldenburg) z Friedą Agnes Hermine Lessmann (*29. II 1884 Oldenburg) córką Carla Johanna Georga i Emilii Caroline Zimmermann.

W wielu gazetach w styczniu 1912 ukazała się notatka z okazji złotych godów Carla Heinricha Eduarda i Bianki.

Die Presse Nr 10, 13. I 1912, Ostmärkische Tageszeitung

Królewiec, 7 stycznia.

Odnosnie trzydniowych uroczystości ślubnych w domu pana pastora Wachhausen, emeryta, donosi się: W mieszkaniu pary jubileuszowej złotej rocznicy [50ta rocznica] na Hermannallee, po tym, jak około 40 obecnych członków rodziny zostało wspólnie sfotografowanych, a następnie wspólnie odśpiewano hymn, wszyscy udali się do hotelu British, gdzie w odpowiednio udekorowanym pokoju odbyło się ponowne potwierdzenie ślubu pary jubileuszowej złotej rocznicy. Pan pastor Graudenz-Lenzen wygłosił mowę ślubną i wręczył parze medal złotej rocznicy nadany przez cesarza, a także Biblię ślubną podarowaną przez lokalną superintendencję parafii, w której para mieszka. Podczas uroczystego posiłku po ceremonii religijnej 85-letni jubilat Wachhausen wygłosił przemówienie do swoich członków rodziny i gości, przyprawione nieoczekiwanym i uroczym humorem. Pan pastor Wachhausen wcześniej działał w Goldbach w okręgu Wehlau. Podczas gdy obchodził swoją złotą rocznicę z żoną, córką, zamężną z panem pastorem [Hermanem] Graudenz-Lenzen [Martha], obchodziła swoją srebrną rocznicę [25 lat]. W sobotę inna córka [Klara], zamężna z praktykującym lekarzem dr. Karlem Wolterem w Fischhausen, obchodziła swoją jedenastą rocznicę ślubu. A na koniec, podczas gdy inni byli tu zjednoczeni na wspólnej uroczystości, zielone wesele [pierwsza rocznica ślubu] syna [Eduard z Berthą Gertrudą Seibt] pary jubileuszowej złotej rocznicy odbyło się w Kilonii.)

[Można dodać, że 4. stycznia 12-tą rocznicę ślubu miał inny syn, Theodor Adalbert z Hedwig Luise Dorotheą Ogorsell, zatem było 5 rocznic ślubów].

Gniazdo w Warszawie

Liczni Wachhausenowie występują w Górze Kalwarii i Warszawie. Ich liczne metryki są dostępne w genece⁸⁶ i genbazie⁸⁷

Żołozycielem tej linii są Zygmunt Wachhausen, siodlarz i rymarz przyjezdny z Prus Północnych oraz Maryanna Popiel, z rodziny osiadłej w Górze Kalwarii. Tych Wachhausenów poznaliśmy dość wcześnie. Potomkowie tej linii żyją wspólnie.

Wujek Jerzyk Dowgird opowiadał z uśmiechem, że z napraw jego samochodu Dekawki (DKW) w warsztacie Wachhausena w Górze Kalwarii z pewnością wystarczyło na wykształcenie wszystkich dzieci właściciela.

Początkowo myśleliśmy, że jest to potomstwo (tego okropnego) radcy prawnego (*Jusitzrat*) Maurycego Leopolda, ale, jak wspominaliśmy wcześniej przy wymienianiu dzieci JSC, wg aktu znania⁸⁸ (Góra Kalwaria 28 X 1816 #10) sprzed ślubu z Marianną Popiel Zygmunt pochodził z miejscowości Wilow (Wehlau?) w Prusach Północnych, miał 22 lata i był synem Ferdynanda i Anny, zaś wg aktu zgonu Zygmunta⁸⁹ (Góra Kalwaria 7. I 1857, lat 56), wg niego pochodził z miasta Welau (Wehlau?) i miał rodziców Augusta i Reginę.

Przypuszczamy więc, że Zygmunt jest tożsamy z Johannem Sigismundem⁹⁰ synem Reginy i Augusta Wachhausena ur. 3. I 1795 w Biskupcu, niedaleko Lubawy, gdzie urzędował urzędnik sądowy Wachhausen, *zapewne nasz pradziadek Sigismund Gustav*. W Biskupcu jest też bardzo niewyraźny akt ślubu⁹¹ (10. XII 1792 Biskupiec) *jakiejs Anny Reginy być może Pf[aff] z [Aug]usti[nem] F[...] W[...]*.

Rodzina Popielów jest opisana przez Łukasza Maurycego Stanaszka *Dzieje rodziny Popielów z Góry Kalwarii*.⁹² Rodzicami Marianny (*1797) byli Mikołaj (*1772 +1828) (którego przodków znamy z geneteki i genbazy) i Franciszka Nowiszewska (*1770 +1846). Marianna miała rodzeństwo: Janina za Antonim Haydingerem vel Bernackim, Feliks ożeniony z Anną Mochner, An-

⁸⁶ geneteka: <https://geneteka.genealodzy.pl/>

⁸⁷ genbaza: <https://metryki.genbaza.pl/genbaza,list,159933,1>

⁸⁸ GB: <https://metryki.genbaza.pl/genbaza,detail,160018,7>

⁸⁹ GB: <https://metryki.genbaza.pl/genbaza,detail,160353,1>

⁹⁰ FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-C398-L97L-C>

FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-C398-L97L-4>

⁹¹ FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-C398-L9W6-B>

FS: <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-C398-L9WF-G>

⁹² AC: https://www.academia.edu/43377935/Dzieje_rodziny_Popiel%C3%B3w_z_G%C3%B3ry_Kalwarii

tonina za Jakubem Piotrowskim i Filip ożeniony z Marianną Haydinger vel Bernacką, których potomstwo, dwa, trzy pokolenia, znany również z podobnych źródeł.

Zygmunt i Marianna mieli dzieci:

1. Anna Franciszka (*1817 Góra Kalwaria +26. V 1892 Warszawa) wyszła za Wincentego Zawadzkiego (*1796), ich córka Władysława (*1842 +23. I 1878) z Adolfem Dominim (*1834 +1905) miała pięcioro dzieci:
 - 1 Helena Władysława (*1863 +1918);
 - 2 Władysław Julian (*1865) ożeniony ze Stanisławą Szrejder;
 - 3 Adolf Antoni (*1867 +1913) z Julią Dymitriewą mieli córkę Zofię Smoliakov (*1905);
 - 4 Stanisław Ireneusz (*1873) ożeniony z Marią Zofią Pruską (*1874);
 - 5 Janina Anna (*1874 +1919), która wyszła za Antoniego Jana Sosnowskiego i Ludwika Wilhelma Vorbrodta.
2. Ignacy (*1819 Góra Kalwaria), stelmach (kołodziej) w Warszawie. Z pierwszą żoną Magdaleną Nowakowską (*1819 Mieczków +16. VIII 1855 Warszawa), córką Jana Franciszka i Apolonii Bradkowskiej, mieli dzieci:
 - 1 Michalina Maria Magdalena (*1850) z Henrykiem Piotrem Schulcem (Schultzem) dwóch synów Szczepan Władysław (*1874 +1933) z Zofią Trzcińską i Ignacy (*1878) z Leokadią Józefa Buczkowską;
 - 2 Kazimiera Juliana (*4. III 1852)
 - 3 Karolina (*1854 +7. IX 1854 Warszawa)

Z drugą żoną Karoliną Joanną Leszner (*1826), córką Karola i Szarloty Witzl mieli dzieci:

- 4 Florentyna (*28. IV 1857 Warszawa)
- 5 Władysław Mikołaj (*4. VI 1859), który miał dzieci (z nieznaną nam żoną):
Andrzej (*1879 +1936)
Maria (*1881 +1950) z Grzegorzem Esipowem (*1868 +1919)

mieli dzieci: Eugenia (*1899 +1972) z Kazimierzem Stefanem Łepkowskim (*1896 +1947), mieli córkę; Grzegorz (*1903 +1945); Elżbieta (*1905 +1991); Antoni (*1907 +1908); Olga (*1909 +1909); Wiera (*1911 +1985) z Antonim Jakubowskim dwie córki. Daniel z Garwolina, wymienia go Gонец Wieczorny Nr 548 z 1912

6 Władysław (*30. VI 1859 +31. VII 1863)

7 Rozalia Tekla (*1861)

8 Mieczysław Dionizy (*19. IV 1863 +1924) miał dwie żony: Marię Salomeę Gawarkiewicz (*1875 +1941) i Józefę Bielińską (+22. X 1920)

3. Petronella (*1/ VIII 1821 Góra Kalwaria +26. V 1897) wyszła za Wojciecha Ferdynanda Minkiewicza (*1810 Filipów +1882 Łomża), z nim dzieci:

1 Marianna Helena (*1859 Łomża)

2 Józef Kajetan (*1861 Łomża +15. XI 1922) z żoną Marią Anicetą Różą Furs Bielicką (*1875 +7. IV 1946) mieli dzieci:

Jan Wojciech (*1900) ożeniony z Katarzyną Barbarą Zdzienicką
Maria Piotra (Petronela) (*1901 +1987) z Wiktorem Zdzisławem Dmowskim (*1911 +1978), znamy ich potomków.

4. Edward Józef (*17. III 1824 Góra Kalwaria +8. IV 1891), urzędnik magistratu w Warszawie, ożeniony z Elżbietą Szutienko (+10. I 1898) mieli dzieci:

1 Anna (*1860 +20. VI 1835) z Wacławem Pieńczukiem mieli dzieci:
Olga (*1897 +1939) Sokół

Elżbieta (*1898)

Edward Wacław (*1907)

2 Andrzej, Коллежский регистратор 71-го пехот.Белевского полка Делопроизводитель полка. В полку на 1907 год, к 1909 году произведен в Губернские секретари

5. Karolina Teresa (*28. VIII 1826 Góra Kalwaria +19. I 1827 Góra Kalwaria)

6. Mikołaj Andrzej Szymon (*5. XII 1827 Góra Kalwaria +1893 Warszawa) urzędnik magistratu i komisarz handlowy w Warszawie, ożeniony z Julią Kazimierą Habielską *1832 Łaziska +24. IV 1900 Warszawa), córką doktora Ignacego i Katarzyny Ciemierzyńskiej. Mieli dzieci

1 Maria Napoleona Kazimiera (*1856 Warszawa)

2 Natalia Wanda Karolina (*1860 Warszawa), wyszła za Józefa Joachima Pleszczyńskiego, syna Kazimierza i Rozalii Woźniakowskie, mieli syna Romana ożenionego z Haliną Mieczysławą Górską

3 Leopkadia Aniela Helena (*1865 Warszawa), wyszła za Pawłą Paulina Witkowskiego (*1862 Góra Kalwaria), syna Franciszka i Michaliny Piotrowskiej, mieli syna Henryka Bonawenturę (*1897 Warszawa)

7. Marianna (*1830 +7. X 1831 Góra Kalwaria)

8. Michalina (*23. X 1832 Góra Kalwaria +18. IX 1913 Warszawa)

9. Antoni Franciszek (*13. VII 1836 Góra Kalwaria +21. XII 1836 Góra Kalwaria)

10. Adam Jan (+1837 Warszawa) ożeniony z Marcjanną Poncyliusz (*1846 +27. III 1932 Warszawa), z nią syn Saturnin Mikołaj (*1887 +1967) delegat Dyrekcji Poczty i Telegrafów (przed II. wojną światową) i prawdopodobnie założyciel warsztatu samochodowego w Górze Kalwarii, ożeniony z Sabiną Nowakowską (+1990), z nią syn Kazimierz ożeniony z Romualdą Misińską

11. Gabriela Józefa (*1839 +1917 Warszawa)

W metrykach Góry Kalwarii występuje 29-letnia wdowa Anna Wachhausen⁹³, która 6. IX 1804 wyszła za 30-letniego Detlepha Hausena, a później w Warszawie w 1808 *być może* za Fryderyka Brauna. Ta Anna urodziłaby się zatem w 1776. Nie była to więc *domniemana* matka Zygmunta, Anna Regina urodzona w 1767, ani jego siostra, bo jej *domniemani* rodzice, Ferdynand August i Anna Regina, byłiby za młodzi. *Być może* zatem była to wdowa po kalwaryjskim radcy prawnym Moritzu Leopoldzie, zmarłym w Górze Kalwarii w 1803 w wieku ok. 29 lat.

⁹³GT: <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=3145&se=&sy=4510&kt=1&plik=010.jpg>

Powiązania trzech gałęzi

Nasze internetowe poszukiwania Wachhausenów pokazały, że w XIX w. osoby tego nazwiska można odnaleźć w trzech rejonach geograficznych: w Prusach Wschodnich, w Ukrainie i w okolicach Warszawy. Potem odnaleźliśmy jeszcze wcześniejszych (XVIII w.) Wachhausenów w Lötzen (Giżycku). Przyjeliśmy hipotezę, że te trzy gałęzie pochodzą z jednego gniazda, właśnie z Giżycka.

Brat Ernestyny, Fryderyk Wilhelm (gałąź żytomierska) zmarł w Warszawie i ma tam nekrolog od rodziny (gałąź kalwaryjsko-warszawska), która *zapewne* była na miejscu. Pomnik na jego grobie ma herb w postaci stojącego lwa, bardzo podobny do herbu, który opisuje Johann Wilhelm Daniel w piśmie do Heroldii. Ten ostatni był prawnikiem Carla Friedricha Wilhelma (gałąź pruska) ze Strasburga i Tapiau w Prusach, brata nadinspektora tratw Johana Sigismunda Christopha (gniazdo giżyckie). Z Giżycka pochodzi Moritz Leopold, radca prawny w Górze Kalwarii, *jak myślimy* stryj Zygmunta. Rodzice Zygmunta, założyciela gałęzi kalwaryjskiej, pochodzili z Wehlau (Prusy „północne”).

Rodzina pra-pra-prababci Margarethy Elisabeth

Rodzinę tę poznaliśmy dzięki testamentowi Julii, siostry Margarethy. Ogłoszenie o testamencie ukazało się w Hamburger Nachrichten⁹⁴ Nr 241 z 10. X. 1867 i ponowione w Nr 260 1. XI tegoż roku. Poznaliśmy tam imiona i nazwiska jej siostr.

Testament ten, a także jego wcześniejsza wersja są w Archiwum w Hamburgu⁹⁵, skąd otrzymaliśmy skany. Wyczytaliśmy tam jak nazywali się rodzice Margarethy (czyli nasi pra4dziadkowie): Johann Nicolaus⁹⁶ (kupiec cukru) i Elisabeth Dorothea Flickwier⁹⁷, a także imiona siostrzenic i siostrzeńców. Z tymi wiadomościami mogliśmy przejrzeć wcześniejsze numery Hamburger Nachrichten. Dowiedzieliśmy się, że Stahmerowie pochodzą z miejscowości Koberg w Szlezewiku Holsztynie, nieco na wschód od połowy drogi między Hamburgiem a Lubeką. Mamy skany tamtejszych metryk (FS). Za pomocą kilku drzew z myheritage.com i familysearch.org odtworzyliśmy te rodziny.

⁹⁴HN: https://www.europeana.eu/en/item/9200338/BibliographicResource_3000117644449?page=4

⁹⁵HA: <https://recherche.staatsarchiv.hamburg.de/ScopeQuery5.2/detail.aspx?ID=1405269>

⁹⁶HN: https://www.europeana.eu/en/item/9200338/BibliographicResource_3000117641702?page=6

⁹⁷HN: https://www.europeana.eu/en/item/9200338/BibliographicResource_3000117646210?page=5

Hamburger Nachrichten Nr 241 10. X. 1867

Sąd niższy tutejszy, na wniosek Johanny Henriette Dorothei z domu Lürken, zamężnej Stuewer, reprezentowanej przez męża Heinricha Friedricha Stuewer, jako uniwersalnej spadkobierczynie zmarłej Juliany Lucii z domu Stahmer, wdowy po Johannie Peterze Wilhelmie Carstensie, wydał ogłoszenie następującej treści:

Wszyscy, którzy mają lub uważają, że mają roszczenia i żądania jakiegokolwiek rodzaju wobec spadku po zmarłej dnia 18 lipca 1867 roku w tym miejscu Julianie Lucii z domu Stahmer, wdowie po kupcu Johannie Peterze Wilhelmie Carstensie, jak również wszyscy, którzy powołują się na testament sporządzony przez zmarłą 22 maja 1863 r., a opublikowany 25 lipca 1867 r., w którym na rzecz różnych spadkobierców postanowiono:

- 1) na rzecz małżeńskich potomków zmarłej siostry Margarethy Elisabeth von Wachhausen z domu Stahmer,
 - 2) dzieci zmarłej siostry Marii Margarethy Diesenbruch z domu Stahmer,
 - 3) siostry Johanny Sophii Peters z domu Stahmer, ewentualnie jej małżeńskich potomków,
- oraz ustanowiono wnioskodawczynię (implorantkę) jako uniwersalną spadkobierczynię, a także ci, którzy sądzą, że mają prawo sprzeciwić się zapisom dotyczącym prawa wnioskodawczyni do przepisania nieruchomości lub pozycji hipotecznych zapisanych na nazwisko testatorki wyłącznie za jej zgodą, są zobowiązani zgłosić takie roszczenia lub sprzeczki – osoby zamiejscowe przez należycie upoważnionego pełnomocnika – do dnia 5 lutego 1868, jako jedyne i ostateczne terminu, w tym sądzie i należycie je uzasadnić. W przeciwnym razie grozi kara wyłączenia i nałożenia wiecznego milczenia (utrata praw do roszczeń). Hamburg, dnia 18 września 1867 r. Poświadczono: Bülau, aktuariusz.

Testament Juliany Lucii Carstens z domu Stahmer z 1867 H-2462, fragment

Przed wszystkim rozumiem się samo przez się, że nic nie zmieniam w ustanowieniu naszej córki przybranej, Johanny Henriette Dorothei z domu Lürssen, zamężnej Stuewer, oraz jej ewentualnych następców, jako moich uniwersalnych spadkobierców, które to ustanowienie zostało dokonane wspólnie z moim zmarłym mężem. Wręcz przeciwnie — z radością serca potwierdzam to postanowienie.

Natomiast chcę, aby z tej części mojego spadku, którą odziedziczyłam i nad którą wcześniej nie mogłam rozporządzać, a którą określiłam w wyżej wspomnianym dodatku na kwotę 19 375 marek bankowych (Banco), otrzymali:

I. Prawowici potomkowie mojej zmarłej siostry Margarethy Elisabeth von Wachhausen z domu Stahmer, wdowy po Buttermannie, mianowicie:

Gustav Friedrich Buttermann

Caroline Franciska Sievert z domu Buttermann

Leopoldine Juliane Elisabeth von Wachhausen

Wilhelm Friedrich von Wachhausen

Ernestine Ehristine Pienkowska z domu von Wachhausen

razem: 4000 marek bankowych (Banco)

II. Wymienione poniżej dzieci mojej zmarłej siostry Maria Margaretha Osenbrug z domu Stahmer, mianowicie:

Maria Therese Schwarzberg z domu Osenbrug, zamieszkała w Artern

Mathilde Christiane Thiemer z domu Osenbrug, również w Artern

Elise Auguste Knorr z domu Osenbrug, w Wiehe

razem: 3000 marek bankowych (Banco)

III. Moja siostra Johanna Sophia Peters z domu Stahmer, a jeśli umrze przede mną — jej prawowici potomkowie

otrzymają: 3000 marek bankowych (Banco)

Wszystkie te legaty mają być wypłacone wolne od podatku kolateralnego i innych opłat.

Jeśli do powyższych legatów roszczą sobie prawa wnuki moich sióstr, wówczas odpowiednie legaty mają być podzielone według linii rodzinnych (*per stirpes*).

Moi uniwersalni spadkobiercy mają obowiązek wypłacić powyższe legaty w ciągu sześciu miesięcy od mojej śmierci.

Pozostała po potrąceniu tych legatów suma w wysokości 9375 marek bankowych (Banco) ma również przypaść moim uniwersalnym spadkobiercom.

Innymi słowy, mój ostatni testament brzmi:

Moją uniwersalną spadkobierczynią ma być pani Stuewer, ewentualnie wskazani jej następcy, którym nakazuję wypłatę wyżej wymienionych trzech legatów zgodnie z powyższymi szczegółowymi postanowieniami.

Testament Juliany Lucii Carstens z domu Stahmer z 1831 H-1269, fragment

§ 1. Ja, Johann Peter Wilhelm Carstens, powtarzam uprzednio złożone oświadczenie zawarte w powyższym testamencie, odnoszące się do godziny mojej śmierci, że nie posiadam absolutnie żadnego majątku spadkowego.

§ 2. Natomiast ja, Juliana Lucia Carstens, z domu Stahmer, oświadczam – i odnosi się to do poważnej chwili mojej śmierci – że posiadam jako majątek spadkowy: Po pierwsze – posag i wyprawę, które łącznie oceniam na wartość 7.200 marek banco, słownie: siedem tysięcy dwieście marek banco. Po drugie – po śmierci mojej ukochanej matki, Elisabeth Dorothea Stahmer, z domu Flickwier, wdowy po zmarłym Johannie Nicolausie Stahmerze, z jej spadku otrzymałam sumę 12.175 marek banco, słownie: dwanaście tysięcy sto siedemdziesiąt pięć marek banco. Łącznie więc otrzymałam sumę 19.375 marek banco, słownie: dziewiętnaście tysięcy trzysta siedemdziesiąt pięć marek banco.

To jest wszystko, cokolwiek otrzymałam lub korzystałam z tytułu majątku, i moi najbliżsi ustawowi spadkobiercy mogliby po mojej śmierci rościć sobie prawo do tej kwoty w wysokości 19.375 marek banco, słownie: dziewiętnaście tysięcy trzysta siedemdziesiąt pięć marek banco, wobec mojego ukochanego męża i wyznaczonego w powyższym testamencie uniwersalnego spadkobiercy.

Stahmerowie z Koberga

Ta rodzina jest poznana z drzew znalezionych w internecie i *częściowo* potwierdzona dzięki metrykom z Koberga (FS) i ogłoszeniom w Hamburger Nachrichten (europeana). Część dat jest hipotetyczna, część potwierdzona. Nüsse to była parafia Koberga.

1. **Harmen** (Hammer) Stahmer (*1594 Koberg + 6. XI 1665) &(a) (4. VII 1619 Nüsse) **Heil** Bubbers (*1597 Koberg &(b) (27. XI 1631 Nüsse) Elsche Tretow (*1609 Koberg)

Dzieci **Harmena**

1.1.a **Timm** Stahmer (*29. I 1626 Koberg + 28. XII 1682) ożenił się & (30. X 1659) z **Trine** Scheele (*1637 Koberg) córką **Jochima** (*1601 + 19. XII 1674 Nüsse) i & (23. IV 1626) **Marii** Bruegemann.

1.2.a Catharina (*28. III 1630 Koberg) & (20. VII 1659 Nüsse) Hemar Tretner &(17. VII 1661 Nüsse) Jochim Funcke

1.3.a Ercke &(21. XI 1658 Nüsse) Hans Hillers

1.4.b Jesse (*26. XII 1633)

1.5.b Ancke (*28. X 1638 Koberg)

1.6.b Anneke (*7. XI 1638 Koberg)

Rodzina **Trine** Scheele, żony **Timma**: jej rodzice **Jochim** i **Maria** mieli dzieci:

Jochim (*1627),

Anncke (*1630 & 1651 Hans Elers),

Jürgen (*1634 & 1668 Grete Stamer, z nią troje dzieci Lisa(*1668), Hans(*1680) i Hanna (*1690)),

Trine (*1637) wymieniona wyżej,

Thies (*1640 +1646),
Jochim)*1648 &1675 Anna Keulls),
NN (*1853),
Maria (&1713 Harmen Heins +1713).

Jochim był synem też **Jochima** (*1574) i bratem **Franza** (*1601), który ożenił się z **Catharina** Escher (*1605) i miał dzieci:

Greta (*29. III 1619 Nüsse +9. VI 1669 Ritzerau), o niej niżej, oraz Frantz, Schwories i Geske.

Dzieci **Timma** i **Trine**

- 1.1.1 Catharina (*17. II 1661)
- 1.1.2 Hermann Gerdt (*18. X 1663 Nüsse +13. III 1664)
- 1.1.3 Margaretha (*16. I 1666 Nüsse)
- 1.1.4 Christian (*20. X 1667 Nüsse +26. XII 1682)
- 1.1.5 Maria (*XII 1670 Nüsse)
- 1.1.6 Jochim (*14. VI 1674 +1. X 1679)
- 1.1.7 **David Friedrich** (*10. VI 1677 Nüsse +2. II 1716 Koberg) &(a)(31. X 1700 Klein Wesenberg) Margaretha Loeding (*1686 +1706) i &(b) (20. II 1707) **Margaretha** Escher (*20. III 1679 Koberg +28. IX 1755 Ritzerau)

Dzieci **Davida Friedricha**:

- 1.1.7.1.a Hans Harmen (*1794 +12. IX 1768)
 - 1.1.7.2.a Catharine Gardruth (*27. IV 1706 Koberg)
- Niclas Friedrich** (*2. II 1708 Koberg +1. XI 1742) & **Margareth** (*1713 Kuhberg)

Rodzina **Margareth** Escher, żony Davida Friedricha: rodzice **Albert** (*15. VIII 1647 Ratzenau +30. VIII 1690) i & (24. IX 1676) **Anna** Preussmann (*26. I 1651 Kühsen) która była córką **Heinricha** (*1621 Poggensee +25. VI 1699) i &(1. XI 1646 Nüsse) **Telsche** Hiller (*1625 +8. IV 1698 Koberg), córki **Jochima** (*1590 +8. IV 1671 Kuhsen) & **Gesse** Jarchow (*1593 Nüsse +1653). **Albert** był synem **Clausa** (*1621 Ritzerau +20. IV 1698 Ritzerau), syna **Jakoba** (*1580) i &(5. VII 1646 Nüsse) **Grete** Scheele (*29. III 1619 Nüsse +9. VI 1669 Ritzerau), jednej z czwórki dzieci wspomnianego wyżej **Franza** Sheele (*1601) i **Cathariny** Escher (*1605 Nüsse).

. **Albert** i **Anna** mieli jeszcze czworo innych dzieci, które znamy.

Syn **Davida Friedricha** i **Margarethy**

- 1.1.7.3.b **Niclas Friedrich** (*2. II 1708 Koberg +1. XI 1742) & (3. XI 1734 Nüsse) **Margareth** Stahmer (!nieznane pokrewieństwo) (*1713 Kuhberg), ro-

dzice nieznani.

Dzieci **Niclasa Friedricha i Margarethy**

1.1.7.3.1 **Johann Nicolaus** (*18 II 1735 Koberg +4. I 1805 Hamburg) & **Elisabeth Dorothea** Flickwier (*10. XII 1745 Hamburg +5. I 1831 Hamburg)

Dzieci **Johanna Nicolasa i Dorothei Elisabeth:**

1.1.7.3.1.1 Catharina (*28 IX 1787 Hamburg +31. X 1870 Hamburg) &(22. I 1815 Hamburg) Lenhard Christian Barckhan (*9. X 1789 Hamburg +10. II 1862 Hamburg), aptekarz syn Christiana Hieronima (*1759 +3. V 1831 Hamburg) i &(23. XI 1784 Hamburg) Susanny Marianny Hacht (*14. VI 1755 Bilwaerder +1. V 1823 Hamburg). *Prawdopodobnie* to Lenhardowi oddała **Margaretha Elisabeth** aptekę Buttermanna, jak wyjeżdżała do Rosji z **Leopoldem Moritzem**.

Dzieci Cathariny i Lenharda:

1.1.7.3.1.1.1 NN (*1817)

1.1.7.3.1.1.2 NN (*1820)

1.1.7.3.1.1.3. Johann Rudolf (*20. I 1825 Hamburg +2. VI 1879 Bremerhaven), mechanik i optyk &(25. X 1850 Bremerhaven) Gesine Bruns (*6. III 1826 Golzwarden +10. V 1888 Bremerhaven), z nią syn:

1.1.7.3.1.3.1 Johann Leonhard Hermann (*13. II 1858 Bremerhaven +8. VIII 1925 Nordenham) &(17. XI 1885 Bremerhaven) Luise Schmitz (*28. VI Alsheim +9. X 1939 Nordenham). Mieli syna Wilhelma Philipa Eduarda (*1896 +1966), z pierwszą żoną Henriettą Emilią Konak (*1900 +1950) mieli czworo dzieci, siedmioro wnuków, siedmioro prawnuków i ośmioro praprawnuków.

1.1.7.3.1.2 **Margaretha Elisabeth** (*1789 Hamburg +13. IX 1853 Żytomierz) &(a) (16. XI 1808 Hamburg) Carl Franz Bernhard Buttermann (*1771 Mecklenburg +3. IV 1814 Hamburg), aptekarz i felczer &(b) Leopold Moritz Wachhausen (*1786 +przed 1853), kapitan pruski w służbie carskiej.

Dzieci z Buttermannem:

1.1.7.3.1.2.1.a Carolina Augusta Elisabeth (*14. X 1809 Hamburg +31. I 1810 Hamburg)

1.1.7.3.1.2.2.a Gustav Friedrich (*27. XI 1812 Hamburg +po 1858), prawnik

1.1.7.3.1.2.3.a Caroline Francisca (*1814 Hamburg +10. IV 1864 Żytomierz) &(1843) Eduard Sievert, kapitan straży, z nim trójka dzieci:

1.1.7.3.1.2.3.1 Gustav Ernst Friedrich (*29. VII 1845 Żytomierz)

1.1.7.3.1.2.3.2 Amalie (*ok 1850 +ok 1924) &(16. XI 1869 Żytomierz) Alexan-

der Conrad Rinneberg (*3. XII 1838 Ryga +6. XII 1883 Żytomierz -tyfus), naczelny lekarz w Żytomierzu.

1.1.7.3.1.2.3.2.1 Artur Wilhelm (*16. XI 1870 Żytomierz)

1.1.7.3.1.2.3.2.2 Aleksander Eduard (*10. IV 1872 Żytomierz)

1.1.7.3.1.2.3.2.3 Robert Wilhelm Alexander (*13 IV 1876 Żytomierz +27. V 1925 Żytomierz)& Eugenia Kuczevska (*14. XII 1890 +1974), córka Zygmunta Jana Karola (*1839 +1899) pułkownika w armii carskiej, syna Karola i brata Teresy i & Józefy Jeleńskiej (*1856 +1943).Eugenia miała ośmioro rodzeństwa. O Kuczewskich nieco więcej przy okazji Pieńkowskich. Robert i Eugenia mieli córkę, dwoje wnucząt i troje prawnucząt. Z jedną prawnuczką mamy kontakt.

1.1.7.3.1.2.3.2.4 Olga Wilhelmine Caroline (*17. III 1879 Żytomierz +1966 Żytomierz)

1.1.7.3.1.2.3.2.5 Helena

Dzieci **Margareth Elisabeth** z **Leopoldem Moritzem**:

1.1.7.3.1.2.4.b Leopoldine Juliane Elisabeth (*19. VI 1815 Biała Cerkiew) &(30. VIII 1870) Carl Ernst Sievert, nieznane pokrewieństwo z Eduardem Sievertem, mężem Amalii Buttermann

1.1.7.3.1.2.5.b Friedrich Wilhelm (*1. XI 1816 Kroszna +10. XI 1881 Warszawa) podpułkownik wojsk carskich

1.1.7.3.1.2.6.b Lousie Auguste Amalie (*8. I 1818 Kroszna +20 I 1822 Żytomierz

1.1.7.3.1.2.7.b **Ernestine Christine** (*1819 Kroszna +ok 1882?) & **Władysław Ludwik** Pieńkowski (*2. III 1818 Obuchowice +przed 1870?), mieli jedenaścioro dzieci w tym prababcię **Elisabeth Wilhelmine** (*1860 +1939), o nich więcej przy okazji Pieńkowskich.

1.1.7.3.1.2.8.b Heinrich Ludwig Alexander (*1. III 1823 Krosznia +30. VIII 1824 Żytomierz).

Dalsze dzieci **Johanna Nicolasa** i **Elisabeth Dorothei**, rodziców **Margarethe Elisabeth**, czyli siostry prababci:

1.1.7.3.1.3. Juliana Lucia (+18. VII 1867 Hamburg), & Johann Peter Wilhelm Carstens (+przed 1867),

1.1.7.3.1.4. Maria Margaretha (+przed 1867) &(1795) Johann Mathias Osenbrüg (*1769 +1829)

1.1.7.3.1.4.1 Johann Georg (*1798 +1866) & Caroline Elisabeth Obermüller (*1806)

1.1.7.3.1.4.1.1 Carl Mathias (*1826 +1902) & Auguste Hennig (*1860 +1906), mieli trzech synów i córkę i jedną wnuczkę: Emil & Luise; Albert & Ilse; Else & NN Toebe i Friedrich (*1884 +1963) & Dorothea Augusta Marie Edith Nora Schettler (*1897 +1993) mieli syna i córkę Hilde (*1913 +1976) & Otto Fricke i NN syna zaginionego w deportacji na wschód.
1.1.7.3.1.4.1.2 Rosalie Methilde Wilhelmine (*1831)

1.1.7.3.1.4.2 Heinrich Georg (*1799 +1866) & Christine Lisette Wille
1.1.7.3.1.4.2.1 Carl Johann (*1829)
1.1.7.3.1.4.2.2 Elisabeth Bertha (*1831)

1.1.7.3.1.4.3 Wilhelmine Margaretha (*1806 +1867) & Peter Adolph Brandmann

1.1.7.3.1.4.3.1 Johann Robert (*1842) & Maria Anna Henriette Dez (*1841), z nią dwoje dzieci Georg Adolph (*1872); Sophia Margarethe (*1873) & Hermann Frese

1.1.7.3.1.4.4 Eduard (+przed 1867)

1.1.7.3.1.4.5 Carl Mathias (+przed 1867)

1.1.7.3.1.4.6 Juliane Elisabeth (+przed 1867) & NN Schwarzenberg

1.1.7.3.1.4.7 Mathilde Christiane (+po 1867) & NN Thiemer

1.1.7.3.1.4.8 Elise Auguste (+po 1867) & NN Knorr

1.1.7.3.1.5 Johanna Sophia (+po 1867) & G.C.C. Peters, z nim syn NN (*24. V 1824 Hamburg)

Dalsze dzieci **Niclasa Fridricha i Margarethy**:

1.1.7.3.3 Christiane Elisabeth Elsabe (*2. VII 1737 Koberg)

1.1.7.3.4 Sara Catharina Margaretha (*30. VII 1730 Koberg)

1.1.7.3.5 Dorothea Amalia (*21. I 1742 Koberg +1757) & Jochim Hinrich Kuells (*III 1732 Koberg +26. II 1811 Koberg)

1.1.7.3.5.1 Amalia Maria (*VI 1769 Koberg +18. XI 1832 Koberg) & (2. XI 1792) Jochim Hans Bruegemann (*26. II 1764 Koberg +8. VII 1820 Koberg) Jochim Hans pochodził z rozrośniętej rodziny Bruegemannów, jego babką ojczystą była Elisabeth Gerdruth Stahmer nieznanego pokrewieństwa z naszą gałęzią.

1.1.7.3.5.1.1. Margaretha Maria (*1794 +1863)

1.1.7.3.5.1.2 Joachim Heinrich (*1797 +1833)

1.1.7.3.5.1.3 Johann Hinrich Niclas (*1799)

1.1.7.3.5.1.4 Anna Margaretha Maria (*1802 +1858)

1.1.7.3.5.1.5. Dorothea Elisabeth (*1803 +1877)

1.1.7.3.5.1.6 Dorothea Elisabeth Catharina (*1806 +1875) & NN Benthien

1.1.7.3.5.1.7 Johann Heinrich Albert (*1808)

Flickwierowie z Altony

Altona jest obecnie przedmieściem Hamburga, którego lotnisko właśnie tam jest położone. Jeszcze w czasie brzemiennej dla nas oblężenia Hamburga w 1814 była osobnym miastem.

Wiadomości o Flickwierach, poza pra4babcią Elisabeth Dorotheą znaną z testamentu Julii Lucii, siostry pra3babci Margarathy Elisabeth, mamy z innych drzew, szczególnie z drzew gałęzi holenderskiej np. drzewa prowadzonego przez Marca Flickweerta⁹⁸. Jednak *nie mieliśmy dostępu do zapisów metrykalnych* tej rodziny.

Wcześniejszych (XVI i XVII wiek) profili nie byliśmy w stanie sprawdzić, niektóre późniejsze (XIX w.) można sprawdzić w ówczesnych gazetach. Najwcześniejszym przodkiem tego nazwiska jest Paswol, a jeszcze wcześniej jest przodek jego żony Lenke, Clemendt Trumpen.

Poniżej w miejscach wydarzeń zamiast Hamburg piszemy H, a zamiast Altona A.

1. **Paswol** Flickwier (*1575 *1642 A) & **Lenke** Trumpen (*1575) córka **Clemendta** i NN **Nisse**.

1.1 **Paswol Jacob** (*1610 A +7. VIII 1659 A) & Maria Margaretha Romborch (*1620 H +1643 H) bezdzietna; &(20. II 1644 H) **Elisabeth** Fransen (*3. I 1622 H +7. VIII 1659 A)

1.1.1 Paswol (*22. XII 1644 H) & NN

1.1.1.1 Elisabeth (*6. VI 1669)

1.1.1.2 Johann Casper (*1675) & NN Kreijenberg

1.1.1.2.1 Berthold Diderich (*13. IX 1706 Hitzacher am Elbe +12. IV 1793 H) &(29. IX 1734) Elisabeth Oelckers

1.1.1.2.1.1 Martin Joachim (*1735 +przed 1791)

1.1.1.2.1.2 Maria Margaretha (*1737 +1737)

1.1.1.2.1.3 Julis Diedrich (*1739 +1807) miał NN córkę

1.1.1.2.1.4. Elisabeth (+przed 1791)

⁹⁸MH: <https://www.myheritage.com/site-family-tree-566645671/flikweert>

1.1.1.2.1.5 NN (+przed 1791)

1.1.2 Franz (*18. I 1646 H +27. XII 1713 A) &(a) (1670) Margaretha Holzhauser (*2. VII 1643 A +22. XII 1681 A) &(b)(1682) Anna Margaretha Overbeck (*25. VII 1660 A +1717)

1.1.2.1.a Barbara (*29. I 1671 H)

1.1.2.2.a Elisabeth (*11. VIII 1672 H)

1.1.2.3.a Franz (*12. IV 1674 H +22. III 1684 A)

1.1.2.4.a Valentin (*23. IV 1677 H +10. VII 1684 A)

1.1.2.5.a Sara (*25. VII 1678 H)

1.1.2.6.b Franz (*8. VII 1683 H +10. VII 1684 A)

1.1.2.7.b Anna Maria (*4. VI 1685 H) & NN Greving

1.1.2.8.b Jacob (*25. IX 1687 H +27. XI 1710 A)

1.1.2.9.b Catharina (*9. II 1690 H +28. XII 1710 A)

1.1.2.10.b Margaritha (*8. III 1694 A)

1.1.3 **Clement** (*21. II 1647 A +28. IX 1722 H) &(1672) **Anna** Hargen (+23. V 1725 A)

1.1.3.1 **Conrad** (*19. XII 1672 H +28. IV 1727 H) &(13. I 1701) **Maria** Clerck

1.1.3.1.1 Christopher (*30. II 1704 H +12/ VIII 1740 H) &(8. I 1730) Anna Margaretha Krohn

1.1.3.1.1.2 Conrad (*7. I 1731 H +20. V 1731 H)

1.1.3.1.2 Catharina (*21. III 1706 H) & Johann Gerhard Corfinius

1.1.3.1.3 Conrad (*24. VI 1708 H +14. I 1768 H) & Dorothea Cornelia Bielefeldt

1.1.3.1.3.1 Johann Conrad (*5. VIII 1740 H)

1.1.3.1.3.2 Gerhard David (*31. III 1743 +po 1771) & Anna Sophia Priesen

1.1.3.1.3.2.1 Anna Cornelia Friederika (*3. XI 1769 H)

1.1.3.1.3.2.2 Johann David Gothard (*28. I 1771 H)

1.1.3.1.3.3 Johann Gerhard (*3. II 1745 H)

1.1.3.1.3.4 Hinrich David (*20. IV 1746 H)

1.1.3.1.3.5 Cornelius Jacob (*2. VII 1749 H)

1.1.3.1.3.6 Maria Elisabeth (*22. III 1752 H)

1.1.3.1.3.7 Johann Christian (*28. VIII 1755 H)

1.1.3.1.4 Johan Gerhard (*26. IV 1711 H +10. V 1752 H) &(10. XI 1743) Constantia de Herlin (*1. XI 1704 H +19. III 1794 H)

1.1.3.1.4.1 Maria Elisabeth (*18. IV 1745 H +30. III 1812 H) & NN Tumier

1.1.3.1.4.2 NN (*1749 +1749)

1.1.3.1.4.3 NN (*1751 +1751)

1.1.3.1.5 Jacob Anthoni (*26. IV 1711 H)

1.1.3.1.6 **David** (*2. II 1714 H +25. IV 1760 H) kupiec winny, kamienicznik &(12. VIII 1742) Margaretha Gehmann z nią dwie córki &(8. VII 1755 H) Anna

1.1.3.1.6.1 Maria Margaretha (*9. VIII 1744 H) & NN Segel

1.1.3.1.6.2. **Elisabeth Dorothea** (*10. XII 1745 H +5. I 1831 H) &(12. V 1772 H) **Johann Nicolaus** Stahmer (*18. II 1735 Koberg +4. I 1895 H), pra4dziadkowie, mieli pięć córek opisanych w drzewie Stahmerów, w tym pra3babcię **Margarethę Elisabeth**, co wyszła (II voto) za kapitana **Leopolda Moritza** von Wachhausena.

1.1.3.1.7 Elisabeth (*16. VIII 1716 H +18. IX 1760 H) & Johann David Brauer (*31 X 1739 +4. VII 1763)

Dalsze dzieci **Clementa** i **Anny** Hargen, rodzeństwo Conrada

1.1.3.2 Elisabeth (*23. III 1675 H +17. III 1740 H) &(13. V 1694) Caspar le Clerk (*17. VII 1670 H +29. VIII 1726 H)

1.1.3.3 Paswol (*4. III 1677 H +przed 1725)

1.1.3.4 Anna (*6. I 1679 +po 1725) & Christoph Warncke & Johann Jacob Noborg

1.1.3.5 Clement (*16. X 1681 H +1759 H), Stuurman te Hamburg &(8. IV 1717) Gertrud Adnansen (*6. I 1694 H)

1.1.3.5.1 Adrian (*15. IX 1718 +przed 1795)

1.1.3.5.2 Clement (*15. I 1723 H +16. VII 1796 H), makler i właściciel nieruchomości, &(*5. XI 1748) Anna Catharina Maria Frese (lub Freesen)

1.1.3.5.2.1 Heinrich Clement (*1750 +1786)

1.1.3.5.2.2 Peter Adrian (*1755 +1808) & Johanna Elisabeth Brandes

1.1.3.5.2.2.1 Peter Adrian (*1792)

1.1.3.5.2.3 Carl Simon (*1760) kupiec kawy i skóry, fabrykant tytoniu, &(1788) Susanne Mechtilde d'Orville

1.1.3.5.2.3.1 Clement (*1789)

1.1.3.5.2.3.2 Carolina Mechtilda (*1794)

1.1.3.5.3 Simon (*28. VII 1729 H +przed 1759 A)

1.1.3.6 Hanna (*28. VIII 1683 H +4. X 1683 A)

Gałąź holenderska, zmiana nazwiska na Flikweert

1.1.3.7 Jacob (*24. VIII 1684 +1759), wojskowy & Berendina Arents Eventse (*18. VII 1675 Zwolle +23. VIII 1749 Zwolle), córka Arenta i Fenneken Janse

1.1.3.7.1 Jan (*1712)

1.1.3.7.2 Clemens (*1715 +1715)

1.1.3.7.3 Abraham (*24. V 1716 Zwolle +1795 Tholen), kapral artylerii w garnizonie kapitana Geelincka w Sas pod Gent &(28. VII 1745 Bergen op Zoom) Esther Poulus (*13. III 1712 Bergen op Zoom +26. II 1774 Tholen)

1.1.3.7.3.1 Jan Pieter (*17. III 1750 Bergen op Zoom +4. XI 1764 Tholen) &(26. III 1775 Tholen) Johanna Kieviet (*1744 +27. I 1804 Tholen) córka Jansa

1.1.3.7.3.1.1 Johannes (*6. III 1777 Tholen)

1.1.3.7.3.1.2 Maria (*27. IX 1783 +1784)

1.1.3.7.3.2 Jacob (*27. V 1753 Bergen)

1.1.3.7.3.3 Jacob (*27 VIII 1757 Bergen +18. I 1841 Tholen) &(11. V 1785) Janna Kanaar (*26. II 1764 Tholen +4. III 1831 Tholen)

1.1.3.7.3.3.1 Cornelis (*12. III 1786 Tholen +19. III 1786 Tholen)

1.1.3.7.3.3.2 Johanna (*1. XI 1787 Tholen +6. VIII 1867 Tholen) &(22. VII 1810) Frederik Weijler (*10. VIII 1788 Azel +18. IV 1819 Tholen) &(4. VIII 1824) Johan Georg Bernhard Embden (*1766 +6. IV 1843 Tholen), szewc, z nim bez dzieci

Dzieci Johanny i Frederika: Barbera Anna(*1811 +1848) &NN Boogaard; Jacob (*1813 +1900); Jacobus (*1815); Cornelis (*1817) i Cornelis (*1818 +1818). Być może obaj Jakubi i Kornele to ci sami synowie.

1.1.3.7.3.3.3 Esther (*25. I 1790 Tholen +12. XII 1877 Tholen) & Marinus de Korte, syn Fransa, z nim dwóch synów: Jacob i Simon

1.1.3.7.3.3.4 Cornelis (*18. XII 1791 Dinteloord +13. XII 1876 Dreischor) &(20. V 1819 Tholen) Ida de Jonge (*1791 Tholen +18. VIII 1858 Dreischor), mieli syna Jana (*1825 +1907)

1.1.3.7.3.3.5 Abraham (*24. IX 1795 Tholen +12. VII 1866 Zienkzee) &(4. VII 1822 Zienkzee) Cornelia de Vos, córka Cornelisa i Ceijsje Kloek

1.1.3.7.3.3.5.1 Jacob (*1823)

1.1.3.7.3.3.5.2 Cornelis (*1824)

1.1.3.7.3.3.5.3 Janna (*1826)

1.1.3.7.3.3.5.4. Janna (*1826)

1.1.3.7.3.3.5.5. Adriaan (*1928 +1885) &(1859) Joppa Moermond córka Gerritas i Johanny Bolderdijk. Mieli dzieci:

Cornelia (*1859 +1930) &(1883) Cornelis Krijger (*1856 +1930) z nim dzieci

Pieterella (*1883 & NN Catshoek, Joppa Lena Elisabeth (*1887 +1961) & NN Schipper, Jan (*1896);

Gerrit (*1861 +1944) & Pietronella van der Have (*1863 +1950) z nią dzieci Adriaan Jan (*1886 +1976) & Pietertje Hage (*1882 +1966) (syn Hendirk Marthuis), Janna Marina (*1888 +1942), Marina (*1890 +1891), Marina (*1892 +1895), Abraham (*1898 +1917), Pietrenella (*1900 +1900);

Abraham (*1862 +1936) & (1884) Wilhelmina Koppens (*1863 +1942) z nią dzieci Adriaan (*1885 +1885), Lena (*1885 +1885), Adriaan (*1887 +1947) & Kaatje Kort, Leendert Cornelis (*1889 +1956), Joppa Lena (*1891 +1972) & NN Quist, Cornelis Gerrit (*1892 +1905), Gerrit Gabriel (*1895 +1905), Jan Abraham (*1898 +1898), Lena Joppa (*1900 +1990) & NN Locker, Abraham (*1904 +1927)

Johanna (*1864 +1917) & Wilem Verhoek (*1863 +1929)

Maria Jacoba (*1866 +1953) & Jan Jacobus Vermeule z nim dzieci Adriana Lena & NN Hendrikse, Jan, Joppa & NN van de Sande, Anthonie, Johanna, Lena Willemijntje, Cornelia, Anthonie, Gabriel Leendert, Leventioos

Adriana (*1869 +1967)

Gabriel Leendert (*1871 +1906)

NN (*1874 +1874)

Jan Cornelis (*1875 +1875)

Adriaan (*1875 +1875)

Lena Willemijntje (*1876 +1957) & Pietar Krijn Kanaar

Pietrenella (*1878 +1956) & NN de Jong

Dalsze dzieci Abrahama i Corneli

1.1.3.7.3.3.5.6 Pieter (*1830 +1867) & Prientje van de Velde

1.1.3.7.3.3.5.7 Jan (*1833)

1.1.3.7.3.3.5.8 Johanna (*1834)

1.1.3.7.3.3.5.9 Abraham (*1836)

Dalsze dzieci Jacoba i Janny

1.1.3.7.3.3.6 Pieter (*1797 Tholen +3. V 1813 Tholen)

1.1.3.7.3.3.7 Jacoba (*27. XI 1800 Tholen +27. X 1870 Tholen) & (18. IX 1822 Tholen) Jan Deurloo (*15 X 1797 Tholen +25. III 1881 Tholen), syn Anthoniego. Mieli dzieci: Cornelis; Anthonie; Jacob; Anna Krina; Jan; Abraham; Jacob; Marinus; Janna

1.1.3.7.3.3.8 Wilhelmina Joanna (*4. VIII 1893 Tholen +20. II 1900 Poor-tvliet) & (2. V 1830 Tholen) Adriaan Bergers (*1809 Sint Annaland +16. V

1876 Poortvliet), rolnik, syn Christiaana i Cathariny Heilboer. Mieli dzieci: Christina i Christiaan

1.1.3.7.3.3.9 Jan Piet (*21. I 1806 Tholen +9. I 1893 Nieuwekerk) & Maatje Gravelijn (*1806 Tholen +9. I 1893 Nieuwekerk) mieli dzieci: Adrian; Anna; Glijam; Jacobus; Pieter; Ester; Wilhelmina; Janna; Jan; Maria Klazina; Jacoba; Cornelis; Lena; Abram.

1.1.3.7.3.3.10 NN (+1. IV 1794 Tholen)

1.1.3.8 Johannes

1.1.3.9 Johann

1.1.3.10 Susanna

1.1.3.11 Anna Sophia

1.1.3.12 Isaac

Dalsze dzieci **Paswola Jacoba i Elisabeth**

1.1.4 Wilhelm (*4. II 1649 H)

1.1.5 Simon (*1. XII 1650 H +1651 H)

1.1.6 Simon (*1. I 1653)

1.1.7 Flortje (*19. XI 1654 H)

1.1.8 Johannes (*7. XII 1656 H)

1.1.9 Magdalena (*30. I 1659 H)

Dalsze dzieci **Paswola i Lenke**

1.2 Antoni (*1615 A)

1.3 Clement

1.4 NN